Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, wtorek 17 października 1933 Nr. 284

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Genewa wobec wystąpienia Niemiec

Genewa, 15. 10. (K) Ścisłe prezydjum konferencji rozbrojeniowej, w którego skład wchodzą jedynie reprezentanci większych mocarstw oraz generalny sprawozdawca dr Benesz, zebrało się dziś w południe w siedzibie delegacji francuskiej, celem zajęcia stanowiska wobec wystąpienia Niemiec z konferencji rozbrojeniowej. Prezydjum poleciło prezydentowi konferencji Hendersonowi, aby udzielił Neurathowi odpowiedzi na zarzuty, zawarte w jego telegramie do prezydenta konferencji rozbrojeniowej. Jak słychać, delegacja francuska opracowała projekt rezolucji w sprawie wystąpienia Niemiec i ukształtowania się dalszych prac konferencji rozbrojeniowej. Projekt ten ma być jutro przedłożony komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

Koniec paktu czterech

Londyn 15. 10. PAT. Decyzja Niemiec wycofania się z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Miarodajne czynniki angielskie uważają decyzję Hitlera w stosunku do Ligi za **krok nieobliczalny i stwarzający dla Niemiec sytuację bardzo trudną. Obecnie bowiem traktat wersalski pozostaje jedyną płaszczyzną wzajemnych stosunków między mocarstwami a Niemcami.** O ile Niemcy w tak demonstracyjny i prowokacyjny sposób porzuciły Ligę Narodów, przekreślając celowo pakt Ligi, który dotychczas regulował wszystkie kwestje sporne w stosunku do tych państw, a zwłaszcza do najbliższych sąsiadów, to obecnie pozostał jedynie Traktat Wersalski, którego wszak Niemcy tembardziej nie będą szanowały. **W tych warunkach możliwość konfliktu europejskiego jest bardzo znaczna. Niemcy przez swe posunięcie same dokonały kompletnej izolacji.** Nawet rola Mussoliniego, który stale usiłował pośredniczyć między Niemcami a mocarstwami, jest obecnie **skończona**, albowiem Niemcy, wycofując się z Ligi Narodów, **odrzuciły także pakt 4 mocarstw, który w założeniu pomyślany był jako kooperacja w ramach paktu Ligi Narodów.** swego zadowolenia spowodu biegu wydarzeń w Niemczech., uważając, że akcja Hitlera wywoła pożą- Niektóre koła polityczne w Londynie nie ukrywają otrzeźwienie i **definitywnie skojarzy wielką Brytanję na najbliższą przyszłość z Francją.**

Czy zgadza się naród niemiecki...

Berlin 15. 10. Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego w dniu 12 listopada razem z wyborami do Reichstagu odbędzie się plebiscyt ludowy w sprawie polityki rządu. Kartki plebiscytowe będą koloru zielonego i będą zawierały następujący napis: „Czy zgadza się naród niemiecki na politykę rządu Rzeszy, ujawnioną w odezwie rządu Rzeszy z dnia 14 października 1933, i czy gotów jest uznać ją za własne stanowisko i własną wolę, i uroczyście się za nim wypowiedzieć?“ Pod napisem znajdują się po obu stronach kartki dwa kwadraty, jeden z wydrukowanym napisem „Tak“ i drugi z napisem „Nie“. **Głosujący będzie miał prawo jeden z tych dwoch napisów skreślić.**

GLEICHSCHALTOWANE WYBORY: JEDNA LISTA KANDYDATÓW

Berlin, 15. 10, PAT. Referendum ludowe w sprawie polityki rządu Rzeszy odbędzie się równocześnie z wyborami do Reichstagu w dniu 12 listopada. **Do wyborów zostanie zgłoszona tylko jedna lista kandydatów.**

Stany Zjednoczone zdecydowanie przeciw dozbrajaniu Niemiec

Waszyngton, 15. 10. (R) Na konferencji prasowej sekretarz stanu Hull oświadczył, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej wywarło w sferach oficjalnych Ameryki **jak najfatalniejsze wrażenie.** Hull zaznacza, że przed otrzymaniem oficjalnego sprawozdania od ambasadora amerykańskiego w Berlinie nie chce w tej sprawie zajmować stanowiska, może jedynie stwierdzić, że sytuacja spowodowana krokiem Niemiec jest poważna i pożałowania godna. Stany Zjednoczone pozostają dalej zgodne z Francją i Anglją w tem, że równouprawnienie Niemiec nie może oznaczać przyznania Niemcom prawa do podejmowania zbrojeń, gdyż byłby to sprzeczne z duchem uchwały z grudnia r. ub. Hull jest zdania, że krok Niemiec powstrzyma prace konferencji rozbrojeniowej.

Brak rąk roboczych w Palestynie

Jerozolima, (ŻAT) Naskutek ożywionego ruchu budowlanego znacznie wzrosło zapotrzebowanie na materjały budowlane. Fabryka cementu „Neszer“ nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania, aczkolwiek pracuje na trzy zmiany. W związku z tem sprowadza się cement z Włoch i Jugosławji.

W Tel Awiwie odbyła się narada wydziałów pośrednictwa pracy w różnych miastach **i kolonjach z centralnym komitetem związku** robotników rolnych. Uchwalono zwrócić się do przedsiębiorstw budowlanych, aby odroczyły szereg **robót na czas późniejszy,** celem **umożliwienia zatrudnienia robotników w rolnictwie dla uniknięcia osłabienia stanowiska robotników-Żydów w kolonjach.**

ZAKUPY ZIEMI

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „Felestin“ donosi, że w **Bejsan mają być finalizowane akty sprzedaży Żydom 20,000 dunamów ziemi. Pismo wylicza szereg terenów, objętych temi tranzakcjami.**

Na południu w Ben-Szewa zakupili Żydzi 5,000 dunamów ziemi. Transakcje te przeprowadziły instytucje narodowe.

UROCZYSTE POWITANIE BEN-GURJONA.

Jerozolima (ŻAT) Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej i przewodniczący Histadruth Haowdim p Dawid Ben-Gurion powitany został uroczyście po przybyciu do Palestyny przez setki robotników, zgromadzonych przed gmachem Histadruthu w Tel-Awiwie. Ben-Gurion z balkonu tego domu wygłosił przemówienie do zebranych.

Dr BERKSON — KIEROWNIKIEM DEPARTAMENTU SZKOLNEGO A. Ż. W JEROZOLIMIE

Jerozolima (ŻAT) W uzupełnieniu sprawozdania o ukonstytuowaniu się egzekutywy Agencji w Jerozolimie dodać należy, iż kierownikiem departamentu szkolnego Agencji Żydowskiej został dr Berkson.

OBCHÓD 70-LECIA M. M. USYSZKINA.

Jerozolima (ŻAT). W Jerozolimie odbywają się uroczystości w związku z jubileuszem 70-lecia prezydenta Żydowskiego Funduszu Narodowego, M. M. Usyszkina. Organizacje sportowe „Hapoel“ i „Makkabi“ zorganizowały w związku z tem, **wieczorem,** efektowny pochód z pochodniami.

Nazajutrz odbył się wielki pochód **żydowskich dzieci szkolnych** z udziałem delegacji **młodzieży szkolnej całej Palestyny.**

CZY NASTĘPNA OLIMPJADA ODBĘDZIE SIĘ W NIEMCZECH?

Nowy Jork (ŻAT). Amerykański komitet olimpijski na skutek zwrócenia się **kongresu żydowsko-amerykańskiego, postanowił na porządku dziennym zjazdu amerykańskiego związku olimpijskiego, który odbędzie się w listopadzie b. r., postawić sprawę stosunku do Olimpjady, która odbyć się ma w roku 1936 w Berlinie.**

Ponieważ Niemcy nie dotrzymali **zobowiązań w sprawie dopuszczenia sportowców-Żydów z Niemiec na międzynarodowe zawody sportowe, sądzą, że sportowcy amerykańscy tym razem postanowią, że albo** Olimpjada odbyć się musi w innym kraju, **albo też** Amerykanie nie wezmą w niej udziału.

OHYDNY MORD RABUNKOWY POD ŻYWCEM
(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko. 15. 10. (M) W miejscowości Pewel Wielki pod Żywcem doszło wczoraj w godzinach wieczornych do strasznej zbrodni. Do mieszkania 58-letniego Jakóba Wulkana, szynkarza, wdarli **się** trzej młodzi osobnicy, którzy napotkaną w sieni służącą zamknęli w kuchni, poczem ubezwładnili w izbie mieszkalnej 50-letnią żonę Wulkana, **wiążąc jej ręce i nogi,** oraz kneblując usta. Napastnicy weszli potem do szynku, gdzie zażądali od Wulkana 3 bomby piwa. W chwili, gdy Wulkan **odwrócił** się aby nalać piwa, padł strzał, który **ugodził** Wulkana w tył głowy, kładąc go **trupem na miejscu.** Rabusie splądrowali następnie **mieszkanie** i szynk, rabując biżuterję oraz tysiąc **złotych** w gotówce

Dopiero w pół godziny po mordzie zjawili się w sklepie przygodni goście, którzy wybawili z opresji żonę Wulkana i służącą. Władze policyjne **wszczęły poscig za mordercami.**

LISTY GENEWSKIE

Koniec Zgromadzenia Ligi Narodów

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 11 października

„Gdyby nie było kwestyj żydowskich", zauważył ktoś słusznie w kuluarach, „to tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów nie potrwałoby prawdopodobnie dłużej niż tydzień". Trwało trzy tygodnie — „dzięki" kwestjom żydowskim. Dzięki tymże kwestjom miało to Zgromadzenie wielkie znaczenie moralne, jakoże stało się widownią walki światopoglądowej między, z jednej strony, całkiem izolowanym hitleryzmem a, z drugiej strony, ogółem reprezentowanych w Lidze państw cywilizowanych. Walka ta nie wyszła poza ramy dysputy prowadzonej w łonie obradujących (jawnie) komisyj i (tajnie) podkomisyj. Od słów do rezolucyj — nie mówiąc już o czynach — przechodzi się w Lidze Narodów niestety w sposób tak nieśmiały i niechętny, że poza rezultatem moralnym nic albo prawie nic praktycznego nie pozostaje.

Używając terminologji wojskowej, można powiedzieć, że faza „wojny żydowskiej" na terenie Ligi Narodów wzmocniła moralnie w sposób nieoczekiwany żydowskie pozycje obronne, ale nie przyniosła żadnego rozstrzygnięcia, które mogłoby podziałać w sposób decydujący na ostateczny wynik wojny. Wywarty na Niemcy hitlerowskie nacisk moralny poskutkował częściowo tylko w sprawie Komisarjatu dla uchodźców z Niemiec, natomiast zupełnie nie w sprawie znacznie ważniejszej: wyjaśnienia ich stosunku do mniejszości żydowskiej w Niemczech.

Niemcy byliby najchętniej „utrącili" wszelkie wysiłki Ligi Narodów w sprawie zorganizowania pomocy dla uchodźców z Niemiec. Dopatrywali się w tych wysiłkach — i to słusznie — akcji, która będzie przeciwdziałała i musi położyć tamę ich różnym ukrytym planom. Uciekający z Niemiec bez mienia Żydzi byli bowiem bezwolnem narzędziem hitlerowskiej propagandy i polityki zagranicznej. Chodziło o wywołanie trudności gospodarczych, zamieszek i antysemityzmu w krajach ościennych i o odpowiednie wykorzystanie tych nastrojów dla swojej propagandy „rewolucyjnej" i rewizyjnej. Skoro jednak Liga, wbrew ich formalnym zastrzeżeniom, zadecydowała stworzenie Komisarjatu dla uchodźców, sięgnęli delegaci niemieccy do rozpaczliwego środka formalnego veta, by w drodze targów wymusić przynajmniej osłabienie politycznego znaczenia tego organizmu. Szantaż ten udał się tylko częściowo. Wysoki Komisarz zostanie zamianowany przez Radę Ligi Narodów. Sprawozdania jego nie będą badane przez Radę Ligi, ale przez zamianowaną przez nią i autonomiczną Radę Nadzorczą. Niebezpieczeństwo publicznych i dla Niemców przykrych dyskusyj w łonie Rady Ligi jest w ten sposób usunięte, ale działalność praktyczna Wysokiego Komisarza, zainteresowanych rządów i żydowskich komitetów pomocy nie dozna żadnej ujmy. O to, by w Radzie Nadzorczej obok rządów reprezentowane były także organizacje żydowskie, trzeba będzie jeszcze stoczyć walkę na Radzie Ligi Narodów. Po powzięciu tej zasadniczej decyzji przez Radę będą się miarodajne organizacje żydowskie musiały porozumieć co do współpracy wewnętrznej i co do podziału postawionych do ich dyspozycji miejsc w Radzie Nadzorczej dla spraw uchodźców. Te wewnętrzno-żydowskie decyzje zapaść powinny najpóźniej na zwołanej do Londynu na koniec października konferencji żydowskiej. Rozumie się samo przez się, że przy desygnowaniu przedstawicieli żydowskich do Rady Nadzorczej uwzględniony musi być głos miarodajnych organizacyj Żydów polskich. Manewry londyńskiego „Joint Foreign Committee", które „zapomniało" ponoć wysłać zaproszenie na konferencję październikową do przedstawicieli Żydów polskich, zasługują na surową naganę. Jak się dowiadujemy, zainterwenjuje w tej sprawie przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich, p. Motzkin i zaproszenia do Żydów polskich zostaną na czas wysłane.

Wielka debata mniejszościowa w szóstej Komisji zakończyła się przyjęciem przez Zgromadzenie szeregu rezolucyj, z wyjątkiem jednej, przeciwko której głosowały same Niemcy. Była to rezolucja, która stwierdza, że równomiernie słuszne traktowanie mniejszości rasowo-narodowych, językowych i religijnych w państwach nie związanych traktatami mniejszościowymi dotyczyć musi „wszystkich kategoryj obywateli państwa bez względu na ich rasę, język lub religję". Była to oczywiście kwintesencja całej debaty, która stała na tak wysokim poziomie i dała tak wielkie zadośćuczynienie moralne nietylko Żydom, ale uczciwemu sumieniu całego świata. Niemcy odrzucili tę rezolucję przeciwko wszystkim głosom Zgromadzenia Ligi, co — ze względu na obowiązującą zasadę jednomyślności — uniemożliwiło jej przyjęcie. Wyrażone w tem głosowaniu potępienie moralne przyjęli delegaci niemieccy z właściwą im gruboskórnością i nie cofnęli się nawet przed złożeniem naiwnie-cynicznego oświadczenia, że głosują przeciwko rezolucji dlatego, bo ma na celu zapewnienie Żydom w Niemczech tych samych praw, co innym mniejszościom...

Zgromadzenie Ligi nie zareagowało na ostatniem swojem posiedzeniu plenarnem przeciwko temu aktowi zdzierania politycznego jednego ze swoich członków. Stwierdziło jeno melancholijnie przez usta przewodniczącego, że wobec opozycji Niemiec rezolucja nie została przyjęta. W Komisjach „nagadano" Niemcom straszne, urządzono manifestacyjne głosowanie, by im pokazać, jak dalece są izolowani, ale koniec końców Niemcy przeprowadzili swoje, bo wszak rezolucja nie została przyjęta... Niemcy hitlerowskie pokazały już niejednokrotnie, że nie obawiają się „moralnego odosobnienia". Są pod tym względem logiczne, skoro się zważy, że cała doktryna hitleryzmu dąży właśnie do zniszczenia tych zasad moralnych, na których oparta jest Liga Narodów. Nielogiczną i niekonsekwentną jest natomiast Liga Narodów, która prócz potępiających słów i napomnień ne zdobywa się na żaden energiczniejszy krok przeciwko jednemu ze swoich członków, który w sposób jawny i cyniczny depcze jej godność i naigrawa się z jej „morałów".

Nic się bowiem nie zmieniło. Niemcy hitlerowskie są nadal stałym członkiem Rady Ligi, traktowani są z oględnością jako wielkie mocarstwo i mogą dalej... znęcać się nad swoimi bezbronnymi Żydami. Zgromadzenie Ligi stwierdziło formalny brak jednomyślności, nie przyjęło wobec tego aprobowanej przez ogół państw cywilizowanych rezolucji i przeszło nad całą sprawą do porządku dziennego.

M. KAHANY

Włochy żądają odroczenia konferencji rozbrojeniowej!

Rzym, 15. 10. PAT. W związku z ostatniemi decyzjami rządu Rzeszy agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Decyzje rządu niemieckiego, aczkolwiek niespodziewane, przyjęte zostały w kołach urzędowych włoskich z całkowitym spokojem. Nikt nie zaprzeczy, że decyzje te są poważne szczególnie z uwagi na ewentualne następstwa, jakie mogą za sobą pociągnąć, jednakże w obecnym stanie rzeczy należy widzieć sytuację tak, jaką ona jest i zastanowić się nad sposobami skierowania wypadków na drogę porozumienia. Treść i ton mowy Hitlera oraz odezwa wydana do narodu niemieckiego nie unicestwiają wszelkich szans porozumienia, stwierdzają bowiem kategorycznie wolę Niemiec współpracy na rzecz pokoju. W kołach urzędowych włoskich podkreślają, że wobec wycofania się Niemiec z prac konferencji rozbrojeniowej, prace te nie mogą być kontynuowane, winny one być odroczone aż do chwili, gdy warunki pozwolą na ponowne rozpatrzenie całokształtu sprawy rozbrojenia.

DR. KRUPP JEST WDZIĘCZNY!

Berlin, 15. 10 PAT. Dr. Krupp w imieniu organizacji stalowego przemysłu niemieckiego wystosował telegramy do prezydenta Rzeszy Hindenburga i kanclerza Hitlera, w których imieniem reprezentowanej przez siebie organizacji przemysłowej solidaryzuje się z „decyzjami rządu Rzeszy, mającemi na celu zapewnienie Niemcom równouprawnienia". W depeszy do prezydenta Rzeszy Związek przemysłu niemieckiego wyraża przytem wdzięczność i ślubuje dozgonną wierność. W depeszy do kanc. Hitlera dr Krupp podkreśla nadto jednolity front wszystkich stanów twórczych, stojący za wodzem narodu niemieckiego.

Nie zrzekać się Pożyczki Narodowej na rzecz skarbu Państwa

W ostatnich dniach szereg osób i instytucyj, które podpisały Pożyczkę Narodową, zgłasza swoje zrzeczenie na rzecz skarbu, przypadających i obligacyj. W związku z tem Ministerstwo Skarbu zajęło stanowisko następujące:

„Postępowanie to, aczkolwiek podyktowane najszlachetniejszemi motywami, zapoznaje samą istotę Pożyczki i w rezultacie może przynieść szkodę kredytowi publicznemu. Państwo zwróciło się do swych obywateli nie o jałmużnę, ale o pożyczkę, co wymaga zaufania, że pieniądze wpłacone na Pożyczkę zostaną z należnemi procentami zwrócone. Zrzekający się demonstracyjnie obligacji mogą wbrew swym najlepszym intencjom wywołać wrażenie, że to zobowązanie Państwa nie przedstawia dla nich wartości. Zwłaszcza niebezpiecznem jest, kiedy to zrzekanie się następuje na skutek uchwał korporacyjnych, gdzie może działać pierwiastek przymusu moralnego, co znowu może zrodzić podejrzenie, że władze państwowe, rozpisując Pożyczkę, pragnęły w istocie narzucić zamaskowaną daninę.

Zapewne, każdemu wolno jest rozporządzać swojem mieniem, a więc i subskrybujący Pożyczkę będzie mógł po spełnieniu warunków subskrypcji i otrzymaniu obligacji ofiarować ją skarbowi państwa lub instytucji użyteczności publicznej, tak samo jak może w każdej chwili ofiarować pieniądze, nieruchomość lub dzieło sztuki. Nie należy tego jednak łączyć z faktem subskrybowania Pożyczki. Z tych względów ministerstwo skarbu nie będzie przed ukończeniem wpłat i wydaniem obligacyj przyjmowało do wiadomości deklaracyj o zrzekaniu się wynikających z Pożyczki uprawnień.

DR. WEIZMANN W BELGJI.

Bruksela (ŻAT). Bawił tu kilka dni Dr. Weizmann w sprawach instytutu chemiczno-agronomicznego w Rechoboth, którego jest kierownikiem.

Żywe zainteresowanie dla instytutu w Rechoboth wykazuje profesor uniwersytetu brukselskiego, Errera.

LEON BAUMINGER.

Asymilacja w świetle badań naukowych

(Na marginesie II. tomu „Gola w' nejchar“ J. Kaufmanna) *)

Podczas gdy w I. tomie „Gola w'nejchar“ ujawnia się Kaufmann naukowiec, pierwszej klasy, zajmujący się przedewszystkiem wydarzeniami historji nowożytnej, to w drugim tomie otwiera nam Kaufmann oczy na bardzo aktualny problem a mianowicie na zaranie dziejów asymilacji. Początek nowożytnej asymilacji widzimy we Francji. Jeszcze do roku 1807 tj. do zebrania się Synhedrjonu w Paryżu posługują się Żydzi oficjalnie nazwą „naród żydowski“. Dopiero później występuje na zwa „Izraelitów“. Chcieli bowiem, by przez zewnętrzny zanik narodowości żydowskiej, uważano ich za obywateli danego kraju. Asymilacja początkowo dążyła do równouprawnienia pod względem politycznym i socjalnym a ostatecznym jej celem było zupełne zla nie się z obcym narodem. Lecz ostatecznemu celowi stanęła na przeszkodzie rozpowszechniająca się w drugiej połowie XIX w. ‚teorja czystej rasy“, opierająca się na wywodach Gobineau. Jednak „teorja ras“ była wówczas pojmowana przedewszystkiem z punktu widzenia kulturalnego. Należało więc dążyć do jedności „ducha“, co łatwiej przychodziło Żydowi, niż zmienić swój semicki nos na germański. Mnożą się teraz teorje i poglądy asymilacyjne, biorące już pod uwagę „teorję ras‘. M. Lazarus w swoich ‚Vorträge über Juden u. Judentum‘ stara się udowodnić, że chociaż Żydzi należą do innej rasy, należą jednak do narodowości niemieckiej. Albowiem nie wspólnota krwi jest fundamentem pojęcia narodu, jeno wspólnota ducha i kultury tworzy naród. Bardziej radykalny był filozof żydowski Herman Cohen w swojej broszurze „Ein Bekenntnis zur Judenfrage‘. Według niego podwójna narodowość np. być Niemcem i Żydem zarazem, jest rzeczą nieetyczną i nieosiągalną. Różnice zaś rasowe i religijne są tylko przemijającemi zjawiskami, które przy silnem dążeniu do zupełnej asymilacji znikną z biegiem czasu. W ten sposób uporali się uczeni żydowscy w drugiej połowie XIX w. z kwestją rasową, która stała na przeszkodzie w drodze do ostatecznego celu.

Jedną z przyczyn powstania prądu asymilacji było zwycięstwo demokracji. Pozornie demokracja sprzyjała Żydom. Wskutek zwycięstwa demokracji wyszli Żydzi z murów ghetta, otrzymali równouprawnienie, ale w zwycięstwie demokracji tkwił zarodek wielkiego niebezpieczeństwa dla Izraela. Życie Żydów w djasporze jest nieprzerwanem pasmem prześladowań i pogromów ze strony ludu, pośród którego żyli, nie chcąc się z nim zasymilować. Jedyną ich ostoją i obroną był wówczas panujący, któremu Żydzi dawali pewne korzyści materjalne. Rząd bronił Żydów, nie zważając na narzekania ludu. W ten sposób dysonans, jaki istniał między władzą panującą a ludem, był tym czynnikiem, który uratował Żydów od zagłady. Skoro więc demokracja doszła do władzy, uznała wprawdzie Żydów za równych, ale tylko pod warunkiem zupełnej asymilacji narodowej. Teoretycznie nie było żadnej przeszkody w równouprawnieniu Żydów według ideologji demokratycznej. Ale lud był przyzwyczajony z dawien dawna uważać Żydów za „niewiernych‘, za nieproszonych gości, którzy nie posiadają własnego skrawka ziemi. To uczucie pana i właściciela, choć sprzeczne z ideologją, nurtowało wśród ludu. „Jeśli są narodem, to niema miejsca dla narodu pośród narodu‘ wołali demokraci. Nie żądali obecnie jak w średniowieczu zmiany wiary, lecz przemiany narodowej. Żydzi godzili się na tę propozycję asymilacji narodowościowej, z zatrzymaniem wolności religijnej, upatrując w tem zbawienie i jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej. Nie wiedzieli jednak, że wszędzie, gdzie powstało państwo oparte na przymierzu, związku różnych narodów (Szwajcarja), miało ono jedną główną przesłankę: Zawieramy przymierze tylko z dównymi nam pod względem praw narodowych, czyli innemi słowy nie zawieramy przymierza z Żydami jako narodem. Żydzi muszą się zlać kulturalnie z ludem tubylczym. Tego żądano tylko od Żydów. Od żadnego innego narodu nie żądano asymilacji kulturalnej przy tworzeniu państwa demokratycznego. Bowiem każdy naród zamieszkujący n. p. Szwajcarję, posiadał ziemię na której mieszkał na własność, wobec czego organicznie związany był z ‚ojczyzną‘ .Baskowie we Francji mogli czasem powstać przeciw państwu francuskiemu, ale nigdy przeciw własnej ‚ojczyźnie‘ i kulturze. Nie obawiano się by Żydzi utworzyli „państwo w państwie“, lecz by nie stworzyli „narodu w narodzie“. Teraz już zrozumiemy dlaczego demokracja w XIX w. mogłaby być początkiem końca narodu żydowskiego. Jednak mały błąd ze strony demokracji uratował naród żydowski. Demokracja zostawiła Żydom religję i to ich uratowało od zagłady. Prawda, ale Kaufmann przeoczył, że inaczej demokracja postąpić nie mogła, gdyż byłoby to sprzeczne z jej ideologją. Po drugie nastąpiłaby silna reakcja przeciw asymilacji, jak to zawsze bywało u Żydów, gdy im przemocą chciano narzucić inną wiarę. Ale fakt faktem. Żydom zostawiono wiarę praojców. I pomimo, że żydostwo zachodnie szczerze i ochoczo chciało się zasymilować, to jednak zdrowy instynkt samozachowawczy nie pozwalał mu przyjąć wiary swych sąsiadów. To było przyczyną powstania prawnej nazwy dla Żydów „stowarzyszenia religijnego“ (‚knesijah datit‘). „Stowarzyszenie religijne“ było przeszkodą na drodze do ostatecznego celu asymilacji, do usunięcia wszelkich różnic kulturalnych i plemiennych. Na dobitek wiara żydowska jest historycznie związana z plemieniem Izraela. Asymilacja więc nie rozwiązała kwestji żydowskiej i nie wybawiła narodu z niewoli wiekowej. Na przeszkodzie stała odrębność plemienno-religijna Izraela. I już w drugim pokoleniu asymilacji dają się słyszeć głosy, aby Żydzi ‚naprawdę‘ się zasymilowali. A wielki historyk Th. Momsen, filosemita, żąda aby Żydzi zrezygnowali z jedynej ich odrębności „narodowej‘ z religji. Bowiem tylko chrześcijaństwo jest ostatnim wyrazem kultury ludzkiej‘. Jeśli uczeni mówili tak, to cóż dopiero lud, który nie znał się na ideologjach, lecz był przekonany o odrębności Izraela. Okazało się, że być narodem wśród narodu i uwolnić się z djaspory przez asymilację jest niemożliwością. Asymilacja musiała upaść, a jako reakcja powstał na jej gruzach sjonizm.

*) Zob. „N. Dz.“ z 22 sierpnia br.

Chrzest w Jordanie



§ Cesarzowa Abissynji, wraz ze swym synkiem i jego wychowawczynią (wysoka postać na lewo) poddała się ostatnio ceremonji chrztu w Jordanie.

PIĘKNE WYDAWNICTWO O POLSCE W JĘZYKU ANGIELSKIM.

(—) Nasza propaganda turystyczna zagranicą zyskała ostatnio nowe, wytwornie wydane publikacje w języku angielskim. Broszura „Poland“, wydana w dniach ostatnich przez warszawską agenturę „Wagons- Lits- Cook“, odbija od wszystkich dotychczasowych publikacyj tego rodzaju zarówno celowością układu, jak i świetną szatą zewnętrzną. Zaprojektowana i zredagowana przez dra Kazimierza Saysse- Tobiczyka i wytwornie ozdobiona przez T. Gronowskiego, przynosi zwięzłe informacje o najważniejszych punktach turystycznych Polski, mnóstwo doskonałych fotografij i bije w oczy nowoczesną i staranną szatą zewnętrzną.

Z Jasła

(—) Nowowybrany zarząd kahału pod przewodnictwem p. Dr. Spirera objął urzędowanie. Między in. uchwalił Zarząd przenieść się do nowego lokalu przy ul. Sokoła. Jako gabaim synagogi zostali zamianowani: p. Józef Meth i Naftali Hoffert. W związku z Pożyczką Narodową zawiązał się też Komitet Obywatelski ze starostą p. Marossany'im na czele, który energicznie przeprowadził akcję. Również kahał wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego.

W ostatnich dniach zmarł po długiej chorobie błp. Izrael Gans, znany działacz rękodzielniczy.

(J-4).

LIST ARYJCZYKA

czyli: koniec nauki niemieckiej

Pewien znakomity uczony wiedeński wydał przed kilku miesiącami swe dzieło nakładem wielkiego wydawnictwa niemieckiego. Zaniepokojony tem, że dzieło jego nie pojawia się na rynku księgarskim, zapytał listownie wydawnictwo, czy przypadkiem nie stało się ono łupem „cenzury“ narodowo socjalistycznej. Uczony autor jest Żydem, wspomniany zaś zakład niemiecki jest rdzennie aryjską instytucją, wydającą najpoważniejsze dzieła, wielkich uczonych. Jest tedy rzeczą niezmiernie ciekawą zacytować tu odpowiedź tego poważnego rdzennie niemieckiego wydawnictwa, którego incognito musi być zachowane ze względu na grożącą mu „opiekę“ prowodyrów kulturalnych Niemiec.

„...Niema mowy o bojkocie pańskiej książki przez publiczność. Dotychczas bowiem wystawili studenci i bibljoteki narodowe listy książek, które ze względu na ich „wściekłą“ treść nie powinny figurować wśród dzieł czytanych — częściowo zaś te książki palili. W stosunku do księgarń, kroki te nie są jeszcze wszczęte. Niemniej przeto postanowił związek niemieckich księgarzy sporządzić także listę książek, które należy wycofać z obiegu. Księgarzom polecono już teraz, aby nie wystawiali tych książek. Bez przesady rzec można, że to już dawno ma miejsce; w wystawach księgarskich nie widzi się nic innego, tylko książki narodowo-socjalistyczne, względnie książki o Hitlerze.

„Gdyby chciano wycofać wszystkie książki, których autorami są nie-aryjczycy, należałoby wycofać przynajmniej czwartą część niemieckich dzieł. Skarżył się przedemną pewien wydawca dzieł prawniczych, że każde nieomal dzieło z tego zakresu ma autora lub przynajmniej współpracownika Żyda. Chodzi tu o człowieka o przekonaniach narodowo-niemieckich. Niemiecki ruch księgarski, niepewny powodzenia w żadnym zakresie, otrzymał ciężki cios, a to odbija się specjalnie na dziale książek naukowych. Niema żadnego zbytu! Pozostaje jedynie nadzieja, że kiedyś wrócą normalne czasy. Musimy wyczekiwać i wydawać możliwie najmniej“.

Niewesołe są horoskopy naukowe sławnej do niedawna krainy „poetów i myślicieli“. Jeszcze parę lat rządów hitlerowskich, a cała kultura duchowa Niemiec odzwierciedli się w biografjach Hitlera, Goeringa i Goebelsa. W ten sposób odpadnie „Hitlerland“ nazawsze od owych wysoce kulturalnych Niemiec, które przez długie lata były duchową stolicą świata. Odwieczna, głęboka kultura padnie na ołtarzu „narodowej rewolucji“.

M. D.



PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Płyty, 12,30 Dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 12,35 Płyty, 15,30 Wiadomości gospodarcze, przegląd komunikacyjny, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,55 Muzyka salonowa w wyk. ork. pod dyr. T. Seredyńskiego, 16,40 Lekcja francuskiego, 16,55 Koncert kameralny w wyk. tria: I. Dubiska (skrz.) M. Szaleski (altówka), I. Rosenhaum (fort.), 17,50 Płyty, 18 „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju“ — red. Lepecki, 18,20 Audycja żołnierska, 18,45 „Garść wspomnień z Polesia“ — p. Więckowicz, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,05 „Les Adieux...“ uczczenie pamięci trzech polskich kompozytorów- książąt: Antoniego Radziwiłła, Michała Kleofasa Ogińskiego, Józefa Michała Poniatowskiego — wypowie prof. St. Niewiadomski w połączeniu z koncertem. 19.45 Dziennik wieczorny, 20 „Peppina“ — operetka Stolza, W przerwie I-szej: „Serbowie łużyccy“ — p. O. Szwarc, w przerwie II-giej: wiadomości sportowe, 22,40 Wiadomości meteorologiczne, komunikat policyjny, 22,45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—18,45 p. Kraków, 18,50 „Król Stefan Batory“ — prof. dr. Dzięgiel, 19,05—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 „O sztuce oddychania“ — p. L. Reychen, 18—23,30 p. Kraków.

Rzym (441,2) 17,15 Koncert, 20,05 Recital śpiewaczy, 20,45 Muzyka lekka.

Praga (488,6) 12,35, 16 Koncerty, 16,50 Pieśni dla dzieci, 19,25 Radjorewja, 20,25 Muzyka popularna, 21 „Judyta“ — kantata Honeggera (koncert).

Wiedeń (517,2) 11,30 Koncert, 17,15 Arje, 19,05 Koncert popularny, 21 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Kabasta, 22,25 Muzyka taneczna.



Pani Marja Dobrzańska, żona Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Mościckiego.

Jubileusz kanału Panamskiego

*Dwadzieścia lat temu, 8 października 1913 roku, prezydent USA., Wilson, nacisnął, siedząc w swoim gabinecie, guzik niewielkiego aparatu, ustawionego na jego biurku. W tej samej chwili, w odległości 3.000 km. od Waszyngtonu, nastąpił wybuch 20.000 kg. dynamitu w samem centrum kanału; wybuch ten porwał ze sobą i wysadził w powietrze ostatnie zapory, przedzielające jeszcze oba oceany: Atlantyk i Pacyfik, Prace przy wykończeniu kanału trwały jeszcze 10 miesięcy, a oficjalne otwarcie odbyło się 15 sierpnia 1914 roku. Przeszło ono jednak bez wrażenia, rozpoczęła się już bowiem wojna światowa. Pierwszym okrętem, który przejechał przez kanał Panamski, był stary parowiec francuski „Louise“, datujący się z roku 1886. W miesiąc później przez kanał przejechał okręt Nansena, słynny „Fram“.

Jesienna ośmiodniowa wycieczka autocarami do Wiednia!

(;) W czasie od dnia 29 października do 5 listopada br. organizuje się wielce atrakcyjna wycieczka luksusowemi autocarami do Wiednia. Ponieważ w zawartym austro- polskim traktacie handlowym nie są przewidziane na przyszłość paszporty grupowe i turystyczne, jest obecna wycieczka ostatnią możliwością taniego i miłego zwiedzenia Wiednia i Austrji!

Biuro Turystyczne „ESCO“, chcąc zatem dać możność wzięcia udziału w tej wielce atrakcyjnej i urozmaiconej wycieczce

AUTOCAREM POLSKA—WIEDEŃ

zapewniło sobie pewną ilość miejsc!

Cena uczestnictwa, w której mieści się **indywidualny paszport z ważnością na jeden miesiąc** wraz z wizami, przejazd luksusowemi autocarami z Krakowa do Wiednia z powrotem, pełne wykwintne utrzymanie podczas całego przejazdu do Wiednia i z powrotem, pobyt w pierwszorzędnych hotelach w centrum Wiednia z częściowem utrzymaniem, ewentualnie z pełnem utrzymaniem, wydatne zniżki na koncerty, do teatrów, kabaretów oraz na okoliczniościowe wycieczki własnemi autocarami we Wiedniu i okolicy, przewodnicy itp. wynosi łącznie zł 265 od osoby. Uczestnicy z Warszawy, Lodzi, Lwowa i Przemyśla, jak również i innych miast na terenie Rzeczypospolitej mają możność wyjazdu z wyż. wym. miejscowości oraz dojazdu do tychże z powrotem za dopłatą zł 30 od osoby autocarami, które wyjeżdżają z Warszawy i Lwowa.

Wobec ściśle ograniczonej ilości miejsc decyduje w przyjęciu kolejność zgłoszeń!

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy złożyć następujące dokumenty: Dowód osobisty lub stary paszport, potwierdzenie zamieszkania, 2 fotografje, (dla mężczyzn do lat 60 książeczkę wojskową) oraz zezwolenie właściwego starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez województwo, (tylko dla osób zamieszkałych na prowincji.).

Bliższe informacje ustne i telefoniczne oraz zgłoszenia w Biurze Turystycznem „Esco“ Kraków, Rynek gł. 5, telefon 125-93 do dnia 20 bm.

Koniec szczoteczki do zębów?



§ Na londyńskiej wystawie higjeny zębów można obecnie oglądać nowy aparat do czyszczenia zębów, który ma zastąpić używaną szczoteczkę do czyszczenia zębów. Nowy aparat polega na tem, że rozpylaczem wpuszcza się do ust kwas węglowy, zabijający bakterje, poczem przepłukuje się zęby ciepłą wodą.

Jest obowiązkiem każdego Żyda

złożyć deklarację na rzecz

Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec

W Krakowie, Skawińska 2 (gmach kahału, parter) Telef. 109-13

Pamiętaj o braciach bezdomnych i bez zaopatrzenia!

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 40.

J. FLEISCHER.

Wzdłuż i wszerz Palestyny

Mały kraj Palestyna, rozciągnięty na 26 tys. km² — nie wliczając Transjordanji, prawie półtora razy większej — stanowi pod wieloma względami ciekawy objekt. Z punktu widzenia geograficznego, składa się z kilku prowincyj, o grubo odmiennym klimacie, przyrodzie i rolnictwie. Na północy skalisty *Galil,* o charakterze czysto górskim, stanowi jakby odmienny kraj. Dalej idzie pas dolin. dolina *Jezreel* i dolina *Jordanu,* pierwsza o bardziej lądowym klimacie, druga prawie subtropikalnym. o jedynej na świecie tak znacznej depresji geograficznej — obie centrum wielkich kolektywów rolnych. kibuców. Odmienny typ, to pas nadmorski. centrum pardesów i kolonizacji żydowskiej. Wreszcie, *górzysta Judea,* z Jerozolimą na czele, słynącą z chłodu w upalne lato. A całkiem na południu *„Négew“*, politycznie należący do Palestyny, ale gospodarczo narazie nie mający znaczenia, ciągnąca się w nieskończoność pustynia, siedziba szczepów beduińskich.

Dla archeologów i znawców Biblji, to poprostu Eldorado. Kilkanaście miejsc z wykopaliskami, o światowej sławie, z różnych epok, stanowi nielada przynętę. Gdzie okiem rzucić, tam jakieś miejsce święte, czy historyczne. Tu na Gilboa zginął Saul, tam we wsi arabskiej Ein-Dor, zasięgał rady czarownicy. Tu znowu Karmel z ołtarzem Eljasza, tam Nazaret miejsce świętości chrześcijańskich. Albo Jerozolima, pełna zabytków i świętości, albo Tel-Chaj czy Hulda, gdzie krwią chaluców, zostały zapisane świeże karty historji żydowskiej.

Taki to kraj Palestyna. Kraj wszechstronnie urozmaicony, kraj nie tak łatwy do poznania — ale tembardziej może, pociągający mieszkańców swych, a i niemało zagranicznych, do ciągłych wędrówek i wycieczek, wzdłuż i wszerz.

W Palestynie jest kilka instytucyj i towarzystw żydowskich, które sobie postawiły za cel, umożliwić chętnym poznanie tego ciekawego kraju. By samemu się wybrać na wycieczkę, trzeba być dobrze obznajomionym z warunkami miejscowemi, znając obyczaje i język arabski i też mieć jakiś zasób wiadomości judaistycznych. Inaczej nie należy się puszczać na wędrówkę. Wycieczki indywidualne, noszą wobec tego swój specyficzny charakter — są popularne w centrach osiedli żydowskich, głównie dla ich poznania. Wycieczki krajoznawcze, muszą być odpowiednio zorganizowane i też należycie kierowane.

Do jednej z takich instytucyj, należy *„Waadat Tarbut“* (Komisja Kulturalna) przy Organizacji Robotniczej. Dysponuje ona kilkoma pierwszorzędnymi przewodnikami, o uniwersyteckiem wykształceniu judaistycznem i archeologicznem. specjalnie do tego celu przeznaczonem, znającymi każdy zakątek kraju, pod kierownictwem których urządza masowe, popularne wycieczki, pieszo lub autobusem, w różne części kraju. Wycieczki te cieszą się niebywałem powodzeniem, bierze w nich udział nieraz aż do 700 osób, za całkiem drobną opłatą. Oprócz zwiedzania miejsc godnych widzenia, odnosi się jeszcze korzyść z bardzo cennych i bogatych informacyj przewodnika, których nie jest się w stanie wyczerpać. Wycieczki takie są urządzane w odpowiedni czas, z różnych skupień żydowskich, by wszystkim umożliwić udział. Prawie zawsze, poprzedza je zasadniczy referat przewodnika. o danem miejscu i wszystkiem co jest z niem związane. Zwiedzenie np. Megida. historycznej twierdzy żydowskiej w Emeku, dało uczestnikom bogaty przegląd historyczno-kulturalny. a dokładne oglądnięcie żmudnych, długoletnich wykopalisk (dokonanych z funduszów Rockefellera), umożliwiło poznanie miasta tego, w jego siedmiu historycznych fazach rozwoju. przy dobrem zachowaniu części ulic, mieszkań, a nawet stajni króla Salomona.

Podobną rolę, w organizowaniu wycieczek. odgrywa *„Agudat Meszottim“* (od słowa unosić się, przebiegać), ma ona jednak charakter mniej popularny. bardziej dla miłośników turystyki, raczej coś w rodzaju Towarzystwa Krajoznawczego. Wycieczki przez to stowarzyszenie urządzane, są bardziej wytężające. w bardziej odległe okolice. np. do źródeł Jordanu, do Syrji, czy też do pewnych miejsc na pustyni. Uczestniczą zwykle ludzie, którzy już kraj powierzchownie znają i są bardziej zdani na trudy i niewygody, takiego wycieczkowania.

Do dobrze zorganizowanych i ciekawych wycieczek, należą te, urządzane przez *Keren Hajesod,* zwykle z okazji świąt, czy też niezależnie od tego. W przeciągu 3—4 dni. przejeżdża wycieczka, nieraz aż w dziesięciu potężnych autobusach, kraj wzdłuż i wszerz, zwiedzając przelotnie wprawdzie, wszystkie żydowskie osiedla. Tu biorą udział przeważnie turyści zagraniczni, bawiący chwilowo w kraju, lub nowicjusze. którym za cenę mniej więcej jednego funta, nadarza się znakomita sposobność zwiedzenia całej prawie Palestyny. Doświadczeni kierownicy i przewodnicy, objaśniają wszystko dokładnie w kilku językach. wskutek bardzo różnorodnego towarzystwa biorącego udział w wycieczce, tak, że potem pozostaje każdemu jasny obraz i historja jiszuwu żydowskiego, co bezsprzecznie każdy uświadomiony Żyd, znać powinien.

Także turystyka prywatna, zajmuje w Palestynie pokaźne miejsce. Nie istnieje, by turysta bawiący w kraju, nie zwiedził przynajmniej ważniejszych osiedli żydowskich, autem. Tutaj już służy za przewodnika szofer i własna zaradność. Do usług natomiast stoją gładkie, jak szkło, szosy asfaltowe, łączące ważniejsze osiedla, absolutnie pewna pogoda w miesiącach letnich, oraz znana powszechnie, palestyńska gościnność.

Sezon wycieczek szkolnych. przypada na okres między Pesach a Szawuot. Wówczas roi się po miastach i kolonjach od młodzieży szkolnej, objuczonej plecakami, wesołej. dzielnie maszerującej, odetchnąwszy świeżem powietrzem i swobodą.

Święta, to główny czas wycieczkowania. Rzadko się zdarza, by ktoś w sobotę czy inne święto, przepędził w domu. Każdy, jak bardzo by był zajętym. urządza się tak, by móc co jakiś czas wyjść gdzieś na wycieczkę. za każdym razem w inną część kraju. Specjalnie w okresie świąt. wędruje się z kibucu do kibucu. Z Emeku idzie się do Galilu, z Jehudy do Emeku, czy też naodwrót. Ruch w kibucach jest wtenczas niesłychany. Tak np.: zanotowano tego roku w Rosz Haszana, w jednym z kibuców aż trzystu gości! A wszystko to krewni, znajomi, turyści. Jakie to ma znaczenie dla kuchni. załatwiających noclegi itp.. nie trudno sobie wyobrazić. Wogóle kibuce są znane z gościnności. Dlatego w pewnych częściach kraju, zwłaszcza Emeku i Galilu, gdzie są centra kolektywów rolnych, tak często się spotyka wycieczkujących, szczególnie chaluców, pieszo i bez grosza w kieszeni. Nocleg i jedzenie jest zawsze na miejscu. a reszta jest mniej ważna. Każdego się przyjmuje. nie pyta o nazwisko, chyba z ciekawości skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak dzień w dzień przewijają się liczni ludzie, każdy z zainteresowaniem zwiedza gospodarstwo, pyta i informuje się o szczegóły rozwoju.

Dni wolne od pracy, są też dogodną porą wzajemnych odwiedzin kibuców. Zaprzęga się wozy, jedzie godzinę — dwie do sąsiedniego, a kiedyindziej się znowu odwzajemnia. Są wprawdzie kolonje, ale te należą do nielicznych, gdzie u wjazdu sterczy ostrzegawcza tablica: „Wejście na wszelkiego rodzaju pojazdach, w sobotę i święta, na teren kolonji, bezwzględnie zakazane. Niestosujący się, będą pociągnięci do odpowiedzialności“. W tych też, wtenczas panuje bezwzględny spokój.

Kibuce urządzają często, dłuższe, wspólne wycieczki okoliczne. Do gremjalnie nawiedzanych takich wycieczek np. w Emeku, należy wejście na górę Tabor. Wyjeżdża się w dziesięć do dwudziestu wozach, z okolicznych kibuców w nocy, by nad ranem stanąć na szczycie i zobaczyć wschód słońca, co należy tutaj do najefektowniejszych widoków. Po 4—5-cio godzinnej jeździe, wzdłuż pasma gór nazareńskich, staje się u stóp 560 m. wysokiej kopuły, skąd się poczyna wspinaczka serpentynową drogą, wraz z wozami na sam szczyt. Stąd rozlega się widok na cały Emek i część Galilu. Zwiedza się słynny klasztor francuski, którego koszta budowy przekroczyły miljon funtów, zbudowany na miejscu świętem, gdzie według słów legendy, stał Chrystus. Piękno miejsca, wschód słońca i przepiękny widok aż na jezioro Kineret, pozostawia niezatarte wrażenie.

Takto wycieczkuje się po Palestynie, tak poznaje się kraj. Pomimo nieustannej pracy i zajęcia, musi sobie człowiek znaleźć odpowiedni czas, by kraj poznać w całej jego rozciągłości i oryginalności. Niema takich, którzyby się tego zrzekli. Kto dziś część zwiedził, chce jutro resztę uzupełnić. A w dodatku rozszerza się jiszuw z dnia na dzień, a czas szybko mija. I tutaj trzeba się spieszyć. bo to czego się dziś nie zobaczy, jutro już zmieni swój wygląd.

Kibuc Merchawia, 3 października 1933.

Stulecie urodzin Alfreda Nobla



(:) W dniu 21 bm. mija 100 lat od dnia urodzin Alfreda Nobla, twórcy słynnej fundacji.

Auto panem Paryża

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

*Parę lat temu jeszcze królowanie auta w Paryżu rozciągało się głównie na dzielnice prawego brzegu Sekwany- wielkie bulwary, Madeleine, plac Zgody, plac Opery, Pola Elizejskie. Tam ciągnęły się nieprzerwane sznury aut, pędziły całe ich stada, tam błyszczały luksusowe Hispano Suizy, Delage, Talbot... Teraz potok aut przekroczył granice swoje, wylał po brzegi, zatopił cały Paryż, nawet wąskie ulice starych dzielnic, okolice Sorbony, św. Genowefy, Panteon, dzielnicę Łacińską, Montparnasse.

Królestwem auta stał się cały Paryż, zawojował ulice, place, które wnet stały się za wąskie, za ciasne dla swobodnego biegu pędzących wozów.

W Grand Palais otwarto w tych dniach doroczny salon automobilowy. Tłumy zwiedzają wystawę, setki tysięcy ciekawych tłoczą się w ciągu dnia w olbrzymich salach wystawowych, krążą naokoło standów, gdzie za ogrodzeniem sznurowem stoją setki wozów wszystkich znanych fabryk i marek. Czego tu niema! Od wielkich, potężnych wozów turystycznych i wyścigowych poczynając aż do maleńkich, dziecinnych prawie zabawek jednoosobowych od Bugatti, Alfa Romeo, Renault, Citroena, Peugeot, Voisina, Mathissea, Forda, od 12-cylindrowych maszyn do małych, ale silnych i szybkich czterocylindrówek. Obok firm francuskich, angielskich, amerykańskich, wystawiają tu swoje wozy fabryki czeskie, włoskie, belgijskie i austrjackie, szwedzkie. Obok arystokratycznego Rolls-Royce stoi Citroen, obok Alfa-Romeo demkratyczny Voisin, obok małej Tatry wielki Bugatti, obok Peugeot-Mathis se obok Pragi — Fiat, obok Morrisa — Ford... Prawdziwa międzynarodówka automobilowa.

Charakterystyczną cechą obecnego salonu jest zaznaczająca się coraz wyraźniej we wszystkich nowych okazach wozów t. zw. linja „aero-dynamiczna". Doświadczenie dokonywane przy lotach aeroplanów, w laboratorjach z oporem jaki stawia powietrze przy wielkich szybkościach, przekonały konstruktorów, iż aby zmniejszyć konsumcję benzyny i oliwy w autach przy rozwijaniu dużej szybkości, trzeba nadać wozom taką formę, któraby czyniła opór powietrza mniejszym. Cyfry stwierdzają, że przy większych szybkościach trzy czwarte pracy motoru idzie na zwalczanie oporu powietrza, np. przy szybkości 100 km. na godzinę motor o sile 45 HP wydatkuje 35 HP tylko na zwalczanie oporu powietrza.

Wogóle w ciągu ostatnich trzech lat kryzysowych technika automobilowa poczyniła ogromne postępy, wyrażające się głównie w zastosowaniu wszelkich istniejących i nowych wynalazków, inowacyj, ulepszeń do wozów seryjnych, do maszyn małych, tanich, demokratycznych. Auto przestało być na Zachodzie przywilejem, a stało się przedmiotem użytku codziennego. Więcej nawet — jak dowodzi tego salon paryski — maszyny tanie, seryjne, dla wszystkich przodują innym wozom w zastosowaniu ostatnich zdobyczy techniki.

Nic w tem dziwnego skoro się zważy, iż 60 proc. aut kursujących we Francji, przypada na miasta i wsie, liczące mniej niż 20.000 mieszkańców. Maszyny obecne przystosowane są przedewszystkiem do obsługi bez pomocy szofera, muszą więc być zaopatrzone we wszystko, co ułatwia prowadzenie i utrzymanie wozu samemu właścicielowi.

Stosunek publiczności do salonu, do wystawionych w nim wozów zmienił się zasadniczo w ciągu ostatnich lat. Nie są to już widzowie, którzy przyszli pogapić się tylko i pospacerować po salonach, aby spędzić wolny czas. Nie, przeważa teraz w tym tłumie kandydat na nabywcę wozu, człowiek, który kalkuluje, ocenia korzyści, jakie mu może dać posiadanie wozu za taką lub inną cenę, przy takich lub innych kosztach benzyny, oliwy, garażu, opon.

Auto stało się dzisiaj środkiem komunikacji w miastach, po wsiach, w kraju, na małe i duże dystanse. Salon paryski jest naocznym przykładem znaczenia automobilizmu w życiu współczesnem. K. M.

Dziecięca kapela jazzowa



(—) Ta miła kapela, której najstarszy członek nie skończył jeszcze 12 lat, wystąpi w Londynie na imprezie filantropijnej na rzecz szpitali. W imprezie weźmie m. in. udział królowa angielska.

ANDRE BIRABEAU.

Letnia opowieść

(—) Drodzy Przyjaciele! Piszę do was z Saint Croix des Figues. Jest to piękna, mała miejscowość rozciągająca się leniwie pod prowansalskiem niebem. Jest tu tak ładnie, tak bardzo ładnie, że nawet najbardziej pilnemu przechodzi ochota do pracy. A do tych najpilniejszych bynajmniej się nie zaliczam. Chociażbym się nawet bardzo wysilał nie wymyśliłbym najprostszej historyjki. Ale szczęśliwym trafem opowiadają tu jedną bardzo ładną historję i oto pada ona na mój piękny, biały papier. Wspomniana historja przydarzyła się Paryżance. Paryżanka jest to osoba, jak to się pięknie mówi, złego prowadzenia się. Dlaczego tu tak się nazywa, to rzecz niewytłumaczona, jeżeli bowiem patrzy się na tłumy kobiet, które ten tryb życia prowadzą, nie wydaje się, aby znajdowały one wtem coś złego. Otóż... dobre czy złe... Paryżanka prowadziła właśnie takie życie. To znaczy w Paryżu... bo w Saint Croix des Figues mogłaby służyć za wzór najcnotliwszym damom. Wyjechała właśnie w tym celu, aby móc wreszcie dobrze się sprawować.

Zapewniła mnie o tem rzeźniczka pani Garrigue. Wie o tem od Marji Róży, którą Paryżanka przyjęła na czas swojego pobytu tutaj. Paryżanka tak się podobno natężała ostatniej zimy, że poczuła nieprzezwyciężoną potrzebę samotności. Nie do uwierzenia! Ani znaku szminki na twarzy.. i ani śladu mężczyzny... Cudownie! „Rozumiem to bardzo dobrze, powiedziała pani Garrigue, „jestem zupełnie taka sama; po wielkich ilościach wołowiny, cielęciny i baraniny, które codziennie muszę sprzedawać, odczuwam nagle gwałtowną tęsknotę za jarzyną i muszę przez cały dzień jeść zieloną fasolę i pić mleko".

Paryżanka przybyła do Saint Croix des Figues sama jedna. Z trzema walizami i pięciu pudłami na kapelusze, ale pozatem całkiem sama. Wynajęła willę „Mon Plaisir" — bardzo ładną budowlę; jedyną jej towarzyszką jest Marja Róża. Teraz może się wyciągnąć na piasku, kąpać się i pracować na ogrodzie i przechadzać się złotemi drogami i... spać spokojnie w nocy.

Tak owszem! Następnego ranka przyszła Paryżanka do sklepu Cezarego Millonais, który sprzedaje w swym sklepie włóczki i zabawki, ziółka, obrazy i towary żelazne, i zażądała najmocniejszej zasuwki jaką miał na składzie. A jużci, powiedział Cezary, ma się rozumieć... pożyczyłem jej nawet zakrętkę. Biedaczka boi się.. Boi się zapewne. Bo to samo co stanowi urok „Mon Plaisir" to jest zarazem jej największy mankament. Mon Plaisir jest ostatnią willą na wybrzeżu; wśród pięciu lub sześciu hektarów szpilkowego lasu, z pośród którego ledwie wyziera, jak tonący wśród fal. I to był jedyny powód dla którego mimo pełnego sezonu była wolna. Wszystkie inne wille w Saint Croix są oddawna zajęte. „Mon Plaisir" odstrasza wielu. Leży w oddaleniu kilku kilometrów od samej miejscowości, odżywianie się jest połączone z trudnościami, a gdy nie jest się najodważniejszym... O tem Paryżanka nie pomyślała. Gdy ujrzała dom, była zachwycona: „Mój Boże! Jak tu pięknie! I ten widok! I ta cisza! Ta boska cisza!" W każdym razie agent mieszkaniowy urządził się bardzo sprytnie, pokazując jej mieszkanie w samo południe. O północy sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Gałęzie trzeszczą jak pod ostrożnemi krokami, szyszki sosnowe opadają z drzew i dzwoni jakby się kłoś posuwał; Mistral targa okiennicami jak jaka energiczna ręka, a leśne zwierzęta przesyłają sobie sygnały, które brzmią jak ludzkie głosy. A wkońcu ta cisza... ta okropna cisza dla Paryżanki!...

Na domiar złego okazuje się, że Marja Róża jest jeszcze mniej odważna niż jej pani, i każdego wieczora kiedy tylko o tem mowa, opowiada niezliczone historje o rabunkach, mordach, napadach które przydarzyły się w tych stronach, od kiedy babka jej ujrzała światło dzienne. I w ten sposób staje się naszej Paryżance pobyt bardziej uciążliwy niż życie za najpracowitszych czasów.

Bo można sobie wyobrazić, że ani rewolwer, który posiada, ani nawet zasuwa kupiona u Cezara Meillonais nie wystarczają, aby zapewnić jej spokój. Kobieta, która boi się.. „Proszę kupić sobie psa" — poradziła jej Marja Róża. „Pani Boisset ma bardzo ładnego; otrzymał na wystawie

Gazy wojenne

znano już w średniowieczu i starożytności

*Niema nic nowego pod słońcem... Do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w XX stuleciu. Tymczasem okazuje się, że były one znane już w starożytności i w średniowieczu...

Już Thucydydes w swojej Historji wojny peloponeskiej opowiadał o pociskach wypełnionych siarczanem tlenu. Plutarch wspomina, że żołniedze Kwintusa Certorjusza, podczas wojny hiszpańskiej, nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom aby przekształcić ją w pył. W parę godzin później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie oblężone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali oślepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu, stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Legnicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1241 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatniej chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś tajemniczych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Legnicy.

Podczas wojny siedmioletniej, przy oblężeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — prusacy i austrjacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronili austrjacy; ich szefem technicznym był francuski inżynier Grivauval, natomiast prusacy, którzy oblegali twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fevre. Obaj inżynierzy stosowali podczas tych walk miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie dzieła wojskowe zalecają używanie gazów usypiających, pochodzących ze spalania substancyj zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości owych czasów — również proponował stosowanie gazów, „pary arszenikowej“, aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austrjacki Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za stosowaniem broni chemiczno-gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełniali swoje pociski mieszaniną z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznośny zapach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — poraz pierwszy w r. 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgazowej, którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż, jak okazuje się z historji, wynalazek ten liczy już... 150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pilatre przedłożył Akademji Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest wcale dzieckiem XX stulecia. Jeszcze w r. 1849, podczas oblężenia Wenecji, austrjacy zastosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzysta baloników, zawierających materjały wybuchowe, w nadziei, iż wznieci to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak, gdyż wiatr pognał balony w innym kierunku.

R. W.

Nowy gabinet hiszpański



§ W środku na sofie siedzi nowy premjer, Diego Martinez Barrios, dookoła członkowie jego gabinetu po zaprzysiężeniu ich przez prezydenta. Ponieważ nowy gabinet hiszpański nie ma, jak wiadomo, większości, kortezy zostały rozwiązane, a rozpisane nowe wybory.

Karcepan zamiast porcelany

Piekarz paryski Bouillot, wystawił w swoim sklepie ciekawą kolekcję naczyń z zastawy stołowej — talerzy, półmisków, karafek, sosjerek itp., wyrobionych z marcepanu. Zastawa ta ma tę wyższość nad porcelanową, że się nie tłucze, a jest tak samo nieprzepuszczalna, jak tamta. Marcepan, z którego Bouillot wypala i wyrabia zastawę stołową, zmieszany jest z pewnemi chemikaljami, które nadają mu glazurę. Oczywiście jest to tylko ciekawostka, obliczona na snobizm i dobrze wypchany portfel amatorów ekscentryczności.

pierwszą nagrodę, słyszałam, że chce go sprzedać“. Paryżanka kupuje psa. Fryzjer Jourdillon twierdzi, że dała za niego aż 1000 franków, ale listonosz Esperat przysięga, że było ich najwyżej sześćset. Bez przesady, piękne, maleńkie zwierzę, przywiązane i komiczne. Paryżanka przylgnęła doń wkrótce całem sercem. W dzień.. W nocy bowiem najchętniej zabiłaby go. Pies jest nerwowy jak kobieta i ma zatrważająco wydelikacony słuch; przy najlżejszem trzeszczeniu mebli i gdy tylko szyszka przeleci podskakuje i szczeka i warczy. Jeden alarm po drugim; dwadzieścia razy w ciągu jednej nocy, Paryżanka myśli, że bandyci napadli na dom.

Tak dalej być nie może Paryżanka szuka stróża, tubylca, któryby pilnował willi w nocy. Ale nie znajduje nikogo. Pani Bertin nie zamyka ust. „Zapewne, zdaje się, że tu zachowuje się ona całkiem porządnie, ale nie można przecież posłać swego męża, aby sypiał u takiej osoby...“ Więc co ma zrobić biedna Paryżanka, nie mogąca znaleźć innej willi, a nie chcąc przecież zniszczyć swych feryj? Decyduje się zrezygnować z bezwzględnej ciszy i wziąć sobie przyjaciela, któryby jej zapewnił chociażby część nocy spokojnej.

Opowiadali mi to wszyscy ludzie w Saint Croix. Pani Bertin trochę złośliwie, pani Garrigue ze współczującem kiwaniem głowy, Esperat mrugając oczyma, Jourdillon gładząc w zamyśleniu brodę. Oczywiście że nie wiedzą nic, ale to wydaje się im możliwe i już wystarcza, aby przysiąc na to. A skoro się przytacza, że ona jest jeszcze ciągle sama, mają natychmiast pod ręką odpowiedź: „Mężczyźni są mężczyznami; gdyby tylko o to chodziło, aby się rozerwać, znalazłaby tylu iluby sama chciała, nawet płatnych. Ale panowie w willach są wszyscy z rodzinami. Z wielką chęcią zdradziliby swe żony, ale Paryżanka żąda, aby noc w noc przebywali u niej w willi; ego zrobić nie mogą. Są przecież ludzie wolni n. p. agenci handlowi, ale w takim razie musiałaby się zgodzić co noc na innego, a przecież nie poto tu przyjechała.

Biedna Paryżanka! Sypia tak źle, że jest zmuszona się szminkować, aby zatrzeć zmęczony wyraz twarzy. Należałoby, aby postarała się o dwa podobne do wilka psiska, które każdemu napędzają strachu Także i właścicielom. Paryżanka obawia się psów policyjnych jak zbrodniarzy. Za żadną cenę nie pozwoli, aby taki zwierz wszedł do domu. To Marja Róża postarała się o puszczenie w kurs tej pogłoski.

Nagle Paryżanka rozmyśliła się. Bo oto pewnego dnia, pojawiło się na kratach ogrodowych ogłoszenie: „Uwaga! Złe psy!“. A Marja Róża opowiadała znowu inne historje: „Tak, tak, zastanowiła się i kupiła trzy psy policyjne! Straszliwe zwierzęta! Wiecznie obawiamy się, że rzucą się na kogoś i go rozszarpią. Nikt nie może ich ujrzeć, bo trzymamy psy w zamknięciu, tak są groźne Spuszcza się je tylko w nocy, aby Paryżanka mogła wreszcie spokojnie się wyspać.

Czasami istotnie od strony lasu dochodziło ponure szczekanie jakby od całej wyjącej sfory. Uczta czarownic! Muszę wyznać, że gdy znajdowałem się przypadkowo wieczorem obok willi, śpiesznie przechodziłem na drugą stronę. A kobiety z Saint Croix groziły złym dzieciom psami Paryżanki.

Ach ta Paryżanka! Teraz zna się już jej sforę! Zna się dzięki małemu Baptyście, który jest djabelnie odważnym chłopaczkiem Pewnej nocy wracał nieco wstawiony z przyjacielem z zabawy tanecznej i powiada: „Chcesz się założyć że przyniosę ci śliwkę z ogrodu Paryżanki?“... Mimo psów?.. I hop... przeskoczył przez mur! Ale Paryżanka musiała uważać. Zabłysło światło. I Baptysta usłyszał jak krzyczała przenikliwym głosem: „Ktoś jest w ogrodzie!.. Marjo Różo! wypuścić psy!. wypuścić psy!“

„Psy! Baptysto! jesteś zgubiony!“... syknął przyjaciel. „Już je wypuszczam“. „W tej chwili wielmożna pani.. w tej chwili...“ wołała Marja Róża. Baptysta zsunął się z drzewa; nogi plątały mu się ze strachu. I drżąc czekał na potworne szczekanie..

Ale nagle.. wśród nocnej ciszy zabrzmiała miłośnie, słodko i miękko grana na bajecznych skrzypcach serenada Toffellego...

Ach ta Paryżanka!... Wpadła poprostu na pomysł oddawania wściekłego wycia psów zapomocą płyty gramofonowej, a Marja Róża w zdenerwowaniu zamieniła płyty...

Tłum. M. Dickówna.

Kobiety w Lidze Narodów

O personelu pracującym w biurach Ligi Narodów mało komu wiadomo coś bliższego. A jednak wszystko to, co z prac Ligi ma wartość użytkową, co wybiega poza pustą frazeologję posiedzeń i konferencyj, zawdzięczać należy tym mało znanym i niedocenianym pracownikom i pracownicom w sekcjach. W sekcjach Ligi pracuje ok. sto osób stale, a wśród nich osiem tylko kobiet.

Na pierwszem miejscu należy postawić znaną wszystkim dziennikarzom p. Verę G. Ward, sekretarkę wydziału informacyjnego. Obok niej niemniej zasłużoną w pracy jest dr. Gertruda Dixon, główna redaktorka sprawozdań oficjalnych Ligi oraz wydawnictw rozmaitych sekcyj ligowych. — O ogromie pracy p. Dixon można mieć pojęcie, gdy się uwzględni tę masę wydawnictw, jaka się ukazuje perjodycznie pod egidą Ligi.

Na czele sekcji tranzytowej stoi. p. Essy Key Rasmusen, Szwedka, specjalistka od budowy okrętów. sygnalizacji etc. Polka p. Jadwiga Romer, jest jedyną kobietą, która wchodzi w skład sekcji kontroli nad handlem narkotykami, do niej również należą agendy, dotyczące kontroli nad handlem żywym towarem. Do tej samej sekcji należy również p. Andrée Colin, Belgijka.

Stanowisko bibljotekarek Ligi zajmują dwie kobiety: dr. Marja Ginsberg, Polka, oraz p. Alice C. Bartlett, Amerykanka. Pozatem w sekcji współpracy kulturalnej i intelektualnej pracuje p. Ami Halsten-Kallim, Finlandka.

Krótka lista powyższa obejmuje cały personel kobiecy pracujący w sekcjach Ligi Narodów.

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

„Świat i Życie“

Zeszyt 7 Encyklopedji „Świat i Życie“. (Od „Bolszewizmu“ do „Cezarów“).

Ukazał się już VII. (wrześniowy) numer cenionego wydawnictwa „Świat i Życie“, które pomimo względnie niedługi czas swego istnienia zdołało już zyskać sobie powszechne uznanie. Zeszyt VII. kontynuuje w dalszym ciągu chlubną tradycję tego wydawnictwa. Zeszyt ten zawiera cały szereg niezmiernie interesujących artykułów, które stanowić mogą bardzo pouczającą i zajmującą lekturę nietylko dla naszej młodzieży, ale i wogóle dla całej inteligentnej publiczności.

Zgodnie z założeniami wydawnictwa „Świat i Życie“ i ten numer zawiera cały szereg artykułów nawskroś współczesnych, których celem jest zaznajomienie naszej młodzieży z najważniejszemi przejawami naszej współczesności. Otwiera go przedewszystkiem zakończenie artykułu pt. „Bolszewizm“ pióra prof. dr. Z. Łempickiego. Artykuł „Budżet“ napisany przez tak znakomitego znawcę tego przedmiotu, jak b. wiceminister skarbu dr. T. Grodyński w sposób niezmiernie prosty, jasny i przystępny tłumaczy zawiłą strukturę budżetu państwowego. Liczne a pomysłowe ilustracje zdobią i wyjaśniają ten ciekawy artykuł. Artykuł „Cena“ (T. Sławiński) zajmuje się tak aktualnem dziś zagadnieniem kształtowania się cen, artykuł zaś dr. A. Hertza pt. „Burżuazja“ jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem do dziejów tej klasy społecznej. Artykuł dr. M. Hartleba „Cechy“ zajmuje się wprawdzie w dużej mierze cechami historycznemi, ale omawia przytem i rolę cechów dzisiejszych i ich znaczenie w życiu współczesnem. Kaprysem alfabetu zbiegły się w tym numerze aż trzy artykuły z zakresu zagadnień wschodnich. Wszystkie te trzy artykuły są barwne, zajmujące i w sposób prosty a niesłychanie zajmujący odkrywają przed czytelnikiem tajemnice i zagadki życia ludów wschodu. Artykuły te, to dr. J. Jaworskiego „Bonza“ oraz St. Schayera „Braminizm“ i „Budda i buddyzm“. Bardzo bogato i bardzo ciekawie reprezentowana jest w zeszycie niniejszym historja. „Broń w dawnej Polsce“ mjr. Antoniego Hniłki, „Cechowa sztuka“ dr. Juljusza Starzyńskiego, „Celtowie“ dr. J. Reinholda, wreszcie świetny artykuł J. Parandowskiego „Cezarowie“ — oto barwny splot artykułów historycznych. Zeszyt niniejszy nie jest jednak bynajmniej jednostronny. Niemal wszystkie dziedziny wiedzy są w nim reprezentowane. Geografję mianowicie reprezentuje ciekawy artykuł dr. T. Jaczewskiego „Brazylja“, doskonale wprowadzający czytelnika w krąg zagadnień z tym największym krajem Ameryki Południowej, nauki zaś przyrodnicze świetna „Botanika“ prof. B. Hryniewieckiego oraz niezmiernie ciekawy przyczynek doc. P. Słonimskiego „Ból“. Jako artykuł z dziedziny filozofji wymienić należy „Celowość“ prof. dr. K. Ajdukiewicza, artykuł wreszcie „Cement“ St. Kamińskiego jest przedstawicielem działu technicznego.

Na specjalną uwagę zasługują w zeszycie niniejszym wspaniałe wręcz ilustracje. Do artykułu „Cechowa sztuka“ udało się autorowi artykułu wydobyć cały szereg nieznanych polskich zabytków; reprodukcje z ołtarza Wita Stwosza w Krakowie są prześliczne. Wszystkie artykuły wogóle ilustrowane są bardzo starannie i oryginalnie.

Konjunktura złota



§ Na rynkach światowych poszukuje się obecnie intensywnie złota, ponieważ rokowania o walutę srebrną na światowej konferencji gospodarczej spełzły na niczem. W południowo-afrykańskich kopalniach złota panuje przeto żywy ruch. Oto dwie sceny z tych kopalni. Na górze: dowiercanie pneumatyczne w skałach. Na dole: ważenie i badanie brył złota po procesie rafinowania.

Walka na Kubie



§ Oto pierwsze oryginalne zdjęcie z krwawych walk na Kubie. Żołnierze obecnego rządu Grau-San-Martina oblegają Hotel Narodowy (strzałka) w Hawannie, gdzie oszańcowali się ostatni obrońcy poprzedniego rządu Machady. Gmach hotelowy został zupełnie zdemolowany, a większość broniących go oficerów padła w walce.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

„Choroby jesienne"

Czynniki klimatyczne. — Niedojrzałe owoce. — Alkohol. — Zarazki. — Przeziębienie.

Skład powietrza, jego temperaura, wilgotność, ciśnienie atmosferyczne, światło, zachmurzenie, ilość opadów atmosferycznych, zawartość ozonu w powietrzeu, stan elektryczny atmosfery, wiatry — są to czynniki klimatyczne, których znaczne i nagłe wahania w nasileniu często działają szkodliwie na ustrój.

Do nich dołączają się inne, związane z jesienią rozmaite czynniki zewnętrzne, np. błędy dietetyczne (wczesną jesienią spożywanie niedojrzałych owoców, używanie nadmiernej ilości napojów wyskokowych przy równoczesnem szkodliwem działanu chłodu jesiennego) przedewszystkiem zaś różne zarazki, których żywotność i zjadliwość się wzmaga. Dowodzą tego statystyki chorób zakaźnych, które wskazują, że największa wogóle ilość chorób w ciągu roku przypada na czas od października do stycznia. Jesienią szerzą się epidemje czerwonki, grypy, na dur brzuszny zapadają ludzie najczęściej w jesieni. W niektórych stanach chorobowych wrażliwość ustroju na

zmiany pogody

jest wybitnie wzmożona. Na tem tle powstałe lub spotęgowane zaburzenia nazwano meteoropatjami. Powstają one najczęściej: u neuropatów (potęgują nerwobóle, depresje psychiczne i doprowadzają do samobójstwa dość często), i u osobników ze skazą artrytyczną (pogują się dolegliwości stawowe, zaburzenia oskrzelowe, żołądkowo-jelitowe, połączone zwykle ze wzdęciem i biegunkami, swędzenie wywołane przez przewlekły wyprysk). U astmatyków powstają napady duszności, w kokluszu wzmagają się napady kaszlu. Po przebyciu poważnych spraw chorobowych kości, stawów, oraz części miękkich, po których pozostały znaczniejsze blizny, powstają lub wzmagają się w zmienionych częściach dolegliwości, albo też powstają w nich nieokreślone zmiany uczuciowe.

Ważne czynniki chorobotwórcze są związane

z wiatrami,

które zmieniają temperaturę powietrza, jego wilgotność, oraz ciśnienie barometryczne. Zwłaszcza w większych miastach roznoszą wiatry pył z zawartemi w powietrzu zarazkami, co się przyczynia do szerzenia się niektórych chorób zakaźnych, jak zapalenia gardła, spojówek itd. Z drugiej strony wiatry są naogół czynnikiem szkodliwym dla ustroju człowieka. Przy słabym wietrze tempratura powietrza plus 8 stopni działa na ustrój tak, jak temperatura powietrza plus 2 st. bez wiatru, przy silniejszym wietrze 8 st. ciepła działa jak 4 st. mrozu, a przy silnym wietrze jak 10 st. mrozu.

Jednym z najpospolitszych czynników chorobotwórczych jest **zaziębienie się czyli przeziębienie się.**

Niektóre choroby powstają u ludzi narażonych na przeziębienie się 4 razy częściej jak u innych.

Stworzone przez wielowiekową empirję pojęcie przeziębienia i chorób z przeziębienia utrwaliło się ostatecznie przez ścisłe obserwacje lekarskie, doświadczenia kliniczne i to dokonane na wielkim materjale, oraz badania eksperymentalne. Do chorób z przeziębienia które obecnie nazywa się nawet osobną nazwą łacińską: frigoroses, zalicza się różne choroby nerwowe (ból głowy, nerwobóle, porażenia nerwu twarzowego i ból nerwu trójdzielnego po zadziałaniu przeciągu ostra rwa kulszowa po siedzeniu na zimnym kamieniu albo na wilgotnej łące) ból mięśniowy, gościec mięśniowy, ostre zapalenie nerek, włóknikowe zapalenie płuc, grypa, katar nosa, zapalenie gardła; katar krtani, katar oskrzeli. Przeziębienie się — pogarsza stan w dnie czyli podagrze, często w gruźlicy płuc.

Nibezpieczeństwo zaziębienia zachodzi przedewszystkiem wtedy, gdy nie nastąpi fizjologiczny odczyn rozszerzenia naczyń krwionośnych, gdyż czynnikiem chroniącym przed złemi skutkami przeziębienia jest nie początkowy skurcz naczyń skórnych, lecz następujące po nim przekrwienie skóry. Im szybciej ono powstaje i im dłużej się utrzymuje, tem słabiej działa zimno na skórę i tem trudniej wywołuje odruchowe zaburzenia odległe w ustroju. Przytem młodzi, silni ludzie w tych samych warunkach trudniej ulegają uszkodzeniu, aniżeli delikatni słabi, niedostatecznie odżywiani, dotknięci blednicą i niedokrwistością.

Zapobieganie przeziębieniu

polega na wzmaganej powoli i celowo sprawności oddziaływania na podniety zimna, polega na stosowaniu jakby „małych dawek przeziębienia".

A więc, obok zachowywania innych przepisów higjenicznych, umiejętne hartowanie ciała odpowiedniemi polewaniami, kąpielami, nacieraniami skóry itd. od najwcześniejszego dzieciństwa, może zabezpieczyć człowieka przed przeziębieniem. Takie hartowanie ciała sprowadza się w znacznej mierze do wyrobienia przyśpieszenia owego przekrwienia skóry po zadziałaniu na nią zimna. **Ed.**

Kronika lekarska

NIKOTYNA TRUCIZNĄ.

(—) Prof. Tournade z Brukselskiej Akademji Lekarskiej przeprowadził ciekawe eksperymenty nad trującemi własnościami nikotyny. Do doświadczeń tych użył brukselski profesor 30 psów różnych ras. Psy te miały wdychiwać dym z papierosa; ponieważ jednak same czynić tego nie chciały, nie znajdując w tem widocznie żadnej przyjemności, przeto profesor uciec się musiał do inhalacji dymem papierosowym.

Pragnąc badania swoje przeprowadzić zupełnie objektywnie i w jednolitych warunkach, użył profesor dla celów inhalacji tylko 3 różnych gatunków tytoniu francuskiego. Początkowo inhalował swym psom po połowie papierosa, później jednak zwiększał stopniowo dozę aż do jednego i pół. Niezwłocznie po dokonaniu inhalacji zaobserwowano silną reakcję poszczególnych organów zwierząt. Dwa z pośród 34 psów nie przeżyły „przyjemności" wypalenia pół papierosa i zdechły w ciągu godziny na ogólne zatrucie organizmu. Na pozostałych zauważono wyraźny wpływ nikotyny. Chorobliwa nerwowość w postaci drżenia opanowywała psa, proces oddechania i tętno uległy przyspieszeniu. Analiza krwi wykazała wzrost zawartości cukru iż do 100 procent.

Po krótkiej przerwie prof. Tournade polecił zainhalować pozostałym przy życiu psom dalsze pół papierosa. Znowu zdechły dwa psy, a pozostałe zdradzały znaczniejsze oznaki zatrucia Trzecia połówka nowego papierosa, „wypalona" przez psy, nie została całkowicie przez nie wchłonięta, gdyż zaraz po pierwszych wdechach nikotyny wszystkie zwierzęta padły zemdlone i dopiero po wielu staraniach przyszły do siebie, z wyjątkiem jednego, który zdechł.

Jeśli zważymy, że jeden papieros zawiera zaledwie 1 miligram nikotyny zrozumiemy, jak potworną trucizną jest nikotyna i jak straszliwie niszczy ona organizm.

Odpowiedzi redakcji

(—) **CIEKAWY:** 1) Pęknięcie może nastąpić każdej chwili, z przyczyn czysto fizycznych względnie z powodu lichego gatunku, nigdy jednakowoż na skutek działania drobnoustrojów, które podobnych właściwości nie posiadają wcale. 2) Nic nam o takich szkodliwych następstwach leżenia na wznak niewiadomo. Proszę zupełnie na to nie zwracać uwagi.

ERGO: Niema obawy o przyzwyczajenie się skóry. Pozatem jest to środek tak niewinny, że nikomu zaszkodzić nie może.

MGR.: 1) O jakichkolwiek przyczynach organicznych myśleć nie można; są to tylko zmiany neurotroficzne, (często dziedziczne), które tu wchodzą w grę. Co do barwienia włosów — to jednym z najlepszych środków jest „henna" w odpowiednio dobranym odcieniu. 2) Przyczyną jest nadmierna produkcja gruczołów łojowych twarzy wskutek cierpienia skóry, zwanego „łojotokiem". Dobrze jest 2—3 razy dziennie zmywać nos wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej lub aptecznej benzynie.

MŁODA MĘŻATKA Z UL. STASZICA 14.: Możliwość ciąży niewykluczona. Co do reszty pytań, to bez dokładnego zbadania ginekologicznego trudno o ścisłą i absolutnie pewną odpowiedź.

ZGAGA: Djeta mleczno-jarzynowa; alkohol niedozwolony. Dobrze jest kilka razy dziennie zjeść po łyżeczce dokładnie sproszkowanych migdałów słodkich i gorzkich, zmieszanych w stosunku 3:1.

Kto nabywa wyroby hitlerowskie, ten poniża godność żydowską!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Kwestja żydowska w polskim sporcie

(—) Już kilkakrotnie w ubiegłych latach przy różnych aktualnych sposobnościach poruszyłem na łamach „Tygodnika Sportowego“ i „Nowego Dziennika“ sprawę paragrafu aryjskiego, numerus nullus i clausus, w sporcie polskim. Omawiałem już nieraz problem stosunku niektórych państwowych instytucyj i związków sportowych w Polsce do żydowskich stowarzyszeń sportowych, zasadniczą strukturę organizacyjną polskiego sportu i kolizję między konstytucyjną i statutową stroną, a faktycznem, życiowem i praktycznem stosowaniem naczelnych zasad sportu polskiego.

Warto tu jeszcze raz przytoczyć i stwierdzić genetyczny i historyczny przebieg tego problemu, jest on bowiem jeszcze ciągle w wielu wypadkach aktualnym.

Pierwsze związki sportow w Polsce niepodległej powstały z początkiem 1920 roku. Były to: Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) i Polski Związek Lekkoatletyczny (PZLA). Przy uchwalaniu statutów tychże **powstała już w zaraniu zasadnicza dyskusja co do charakteru związku, czy ma on być narodowy, czy też państwowy.**

Na pierwszem konstytuującem walnem zebraniu PZPN-u 20 grudnia 1919 w Warszawie referował Dr. Polakiewicz ze Lwowa statut PZPN-u i projektował nazwę „Związek Polskich Klubów Piłki Nożnej“. Projekt ten upadł. Po wystąpieniu bowiem podpisanego imieniem klubów żydowskich z oświadczeniem, że nomenklatura projektowanej nazwy jest narodowa, a nie państwowa i uniemożliwia przystąpienie klubów żydowskich do organizacji, poparli tezę państwową wszyscy delegaci Krakowa pp. Dr. Weyssenhoff, śp. Dr. Cetnarowski, Dr. Wojakowski, Dr. Lustgarten i mimo negatywnego stanowiska Lwowa i Warszawy, Kraków, którego reprezentanci już przedtem w Krakowie ustalili ramy i zasady statutowe, **przeforsował nazwę PZPN, wyraźnie aprobując tezę państwową, celem umożliwienia wstąpienia do organizacji Żydom, Niemcom i Ukraińcom.**

Uchwała ta i statut ten PZPN-u stały się historycznemi, albowiem następnie tworzyły się dalsze związki okręgowe i państwowe poszczególnych gałęzi sportowych, które przeważnie opierały się na statucie PZPN-u.

Już ze statutem Polskiego Związku Lekko- Atletycznego musiano jednak stoczyć kampanję, przewidywał on bowiem przynależność członków wyraźnie polskiej narodowości i dopiero na skutek przedstawień zmodulowano odpowiednio ten passus.

Z powstaniem naczelnej magistratury sportu polskiego: **„Związek Polskich Związków Sportowych“,** którego statut opracował Dr. Mieczysław Orłowicz, **ustabilizowano charakter państwowy całej struktury i maszyny organizacyjnej ruchu sportowego w Polsce.**

Niełatwą było jednak rzeczą uzgodnić różnorodne dzielnicowe tradycje, zwyczaje i zapatrywania istniejących i nowopowstających organizacyj sportowych. Jeszcze nie wszystkie związki były należycie zorganizowane, zcementowane i zcentralizowane Jeszcze nie wszystkie zaakkomodowały się do nowego państwowego systemu. Szczególnie poznańskie, śląskie i warszawskie, koła działaczy nie umiały odrazu nagiąć się do nowoczesnej państwowej mentalności i na punkcie kwestji żydowskiej i stosunku do żydowskich klubów, a nawet zawodników, grzeszyły wielką ignorancją, względnie niechęcią, powiedzmy wyraźniej antysemityzmem.

I tak nie chciały przyjąć klubów żydowskich związki: kolarski, bokserski, tennisowy i wioślarski. (Zupełnie odrębną jest kwestja Sokoła, Harcerzy i Strzelców oraz YMCA, CIWF-u i Studjów WF, które wymagają osobnego potraktowania)

Należy dla aktów historycznych tego problemu i kampanji stwierdzić, że **pierwszy wyłom uczynił tu w 1924 r. protest i memorjał ŻKS Makkabi Kraków poparty przez „Tygodnik Sportowy“. Dzięki** lojalnemu i energicznemu stanowisku **ZPZS zmuszony** był wówczas Związek kolarski znieść paragraf aryjski i przyjąć Makkabi Kraków, a w ślad za tem i dalsze żydowskie sekcje kolarskie.

Ze Związkiem Bokserskim udało się tę sprawę zasadniczo i definitywnie załatwić dopiero w 1929 r. na skutek interwencji i memoriałów Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego Rzp. Pol., popartych przez Związek Polskich Związków Sportowych.

Wielką walkę musiano stoczyć ze Związkiem Tennisowym, którego kierownictwo przez szereg lat sprzeciwiało się przyjmowaniu żydowskich klubów, względnie sekcyj tennisowych. Nie żądał on wiele, tylko malutkiej korektury w nazwach naszych towarzystw: **opuszczenia względnie skreślenia litery „Ż“.** Heroiczną kampanię prowadziła z tym związkiem swego czasu sekcja tennisowa krakowskiej „Jutrzenki“ i sprawy nie mogła wygrać. Wkońcu zrezygnowało ŻTS Jutrzenka z tego zasadniczego tradycyjnego nagłówka „Ż“ (może także z innych przyczyn, wewnętrzno- klubowych) i... rozbiło się na dwa obozy, które sprowadziły jego upadek.

Trzeba tu nadmienić, że **niektóre towarzystwa, grupujące żydowskich tennisistów (nie mógłbym powiedzieć: żydowskie),** jak KT21 Lwów, KKT Katowice, KKT Kraków, a ostatnio KT29 Warszawa, które nietyle może ze względów taktycznych, ile może właśnie ze względów zasadniczych, **świadomie nie przybierały nazwy żydowskiej, nie chcąc zgłaszać akcesu do narodowego żydowskiego ruchu sportowego,** — były traktowane przez Związek Tennisowy normalnie i przyjmowane bez zastrzeżeń.

Widocznie więc była tendencja: — nazwijmy ją po imieniu — asymilacyjna. Nie chciano poprostu przyjąć klubów narodowo- żydowskich, powiedzmy jaśniej: zdeklarowanych i uświadomionych żydowskich sportowców.

To archaiczne stanowisko PZLT przetrwało długie lata, ale nie dało się wkońcu utrzymać. Nie pomogła jeszcze walka „Samsonu“ tarnowskiego, ani nawet „Makkabi“ krakowskiej, dopiero zorganizowana **kampanja Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego Rzp. Pol.** w latach 1929—1930 drogą memorjałów do PZLT i ZPZS, oraz licznych konferencyj i interwencyj, **odniosła pozytywny skutek.**

Niezwykle ciekawe jst, że np. **Makkabi Kraków został jeszcze w 1913 roku przyjęty do Austrjackiego Związku Lawn- Tennisowego** bez najmniejszych trudności i załatwienie formalności trwało raptem dwa tygodnie. O przyjęcie zaś do Polskiego Związku Tennisowego musiano dosłownie walczyć lata całe

Koniec końców i ten bastjon antyżydowski został wreszcie zdobyty. Nawiasem mówiąc afera żydowska przyczyniła się tu w wybitnym stopniu do zmodernizowania i zdemokratyzowania organizacji i statutu PZLT, który gruntownie zmieniono.

Że mimo to już po całej kampanji i uzyskaniu równouprawnienia dla klubów żydowskich czołowi tennisiści żydowscy wolą grać w barwach nieżydowskich, miast być pionierami i wychowawcami szerokich kadr żydowskich tennisistów (tek), a przypominają sobie swoje żydostwo tylko z okazji wielkich Igrzysk i Makkabjad żydowskich, to jest swego rodzaju anachronizmem i nonsensem, oraz kolizją i niewłaściwością, tak z punktu widzenia narodowego, jak i sportowego. Niestety objaw ten tolerowany jest z niezrozumiałych przyczyn nawet przez WZ Makkabi.

Najbardziej jednak konserwatywnym i najbardziej antysemickim okazał się Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. Do tej gałęzi sportowej żydowskie kluby najpóźniej stosunkowo się zabrały. Ale i tu powstały wioślarskie placówki w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Kaliszu, Włocławku etc. Sport wioślarski wśród Żydów ogromnie się rozpowszechnił. Na rzekach polskich widać teraz moc łodzi i kajaków z żydowskimi wioślarzami obojga płci. PZTW nietylko w tej mierze nic nie zrobił, ale przeciwdziałał temu, przeszkadzał, utrudniał, hamował ten rozwój masowy wioślarki, zamiast go intensywnie popierać i propagować. Mimo więc przeszkód żydowskie wioślarstwo przebiło się i utorowało sobie drogę do pracy, rozwoju, a nawet uznania

A PZTW od szeregu lat nieustannie zajmuje negatywne stanowisko w sprawie przyjmowania żydowskich klubów i szykanuje je poprostu niebywale pod tym względem. Nie pomogły łotychczas artykuły prasowe, memorjały i interwencje klubów i Żyd. Rady Wych Fiz., tak w PZTW, jak i ZPZS. Żydowskie kluby wioślarskie nie są dotąd zrzeszone. Paragraf aryjski święci jeszcze ciągle swoje triumfy mimo, że **PZTW należy do ZPZS i zachodzi tu kolizja statutowa międzyorganizacyjna, a nawet konstytucyjna, bo wszystkie kluby żydowskie są legalizowane przez władze rządowe i na podstawie ustawowej mają prawo do równouprawnienia.** Ani władze polityczne, ani władze sportowe, nie pomogły. Twierdza antysemicka, PZTW nie chce się poddać.

Ale oto samo życie sportowe zaczyna walić taranem w przestarzały mur przesądów polskiego gmachu wioślarskiego. Sami polscy wioślarze, fachowcy i działacze, zaczynają rozumieć i uznawać niemożliwość antyżydowskiej tendencji i domagają się rewizji stanowiska i statutu PZTW w interesie polskiego wioślarstwa

Czas najwyższy, aby PZTW to przeprowadził.

Dr. Henryk Leser.

Znowu do bieguna południowego



(—) Admirał Byrd, dzielny amerykański badacz i lotnik, wystartował ostatnio — jak już o tem donieśliśmy — do drugiej swej ekspedycji do bieguna południowego. Na naszej rycinie widzimy go na pokładzie okrętu ekspedycyjnego „Jakób Rupport“ przy specjalnym kompasie skonstruowanym dla okolic arktycznych. Kompas ten nie podlega wpływom ani ruchów okrętu, aniteż bliskości bieguna magnetycznego.

Wielka manifestacja antyhitlerowska

Zjednoczonego Frontu Młodzieży Żydowskiej w Krakowie

(rg) Krótki okres czasu minął od chwili, kiedy z inicjatywy ruchu „Akiba“ doszło do zjednoczenia żydowskich organizacyj młodzieży do wspólnej walki z barbarzyństwem hitlerowskiem. Dotychczas istniejący Komitet Żydowskich Organizacyj Gospodarczych chętnie przyjął współpracę młodzieży żydowskiej i wespół z nią rozpoczął generalną kampanję. Wyrazem tego był wczorajszy mityng, zwołany przez Zjednoczony Antyhitlerowski Front Młodzieży Żydowskiej przy Komitecie Żydowskich Organizacyj Gospodarczych. Poprzedzony wielką akcją propagandową, wyrażającą się w rozrzuceniu tysięcy ulotek, umieszczaniu napisów bojkotowych w sklepach, wygłaszaniu referatów w Krakowie i na prowincji, skupił wczorajszy mityng w sali kinoteatru „Atlantic“ olbrzymie tłumy publiczności, która wysłuchała przemówień poszczególnych mowców, manifestując żywiołowo przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu.

Za stołem prezydjalnym zasiedli przedstawiciele zrzeszonych w Froncie Młodzieży organizacyj młodzieży sjonistycznej, Agudas Izrael i innych. Mityng zagaił p. mgr. **Edward Rosthal**, kreśląc tragiczną sytuację żydostwa światowego w chwili obecnej a w szczególności położenie Żydów w Niemczech. Świat uświadomił sobie dopiero obecnie, że barbarzyństwo hitlerowskie stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Żydostwo po odruchu protestów popadło w bierność, z której obecnie wyrwać się musi. W pierwszych chwilach tragicznych wydarzeń w Niemczech jedynie przedstawiciel Państwa Polskiego stanął w obronie jego obywateli- Żydów w Niemczech. Musimy przystąpić do silnej i intensywnej walki — gdyż tylko w ten sposób uratujemy naród żydowski w krajach rozproszenia i zbudujemy własny byt w Palestynie.

Przewodniczący wita obecnych reprezentantów Organizacyj Sjońskich, Komitetu Org. Gosp., Gminy Żyd. Kom. Pomocy Uchodźcom, Agudas Izrael, Stow. hum. „Bnej Brith“, Krak. Stow. Kupców, Zw. Żyd. Inwalidów, Zw. Kombatantów, „Nowego Dziennika“ ŻKS. „Makkabi“ i innych organizacyj zrzeszonych we Froncie.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Komitetu Żydowskich Organizacyj Gospodarczych p. dr. **Beres**, wyrażając nadzieję, iż przy współpracy młodzieży praca wejdzie na nowe tory, skupiając wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego. Zjednoczenie żydowskich organizacyj gospodarczych ma na celu przeprowadzenie akcji bojkotowej, przy pomocy młodzieży akcja ta przeniknie wszystkie sfery społeczne i da należyte wyniki. Toteż Komitet wita z zadowoleniem przystąpienie młodzieży do tej akcji.

Następny mowca p. dr. **Jehuda Ohrenstein** przedstawia położenie żydostwa na tle XX. wieku — okresu, kiedy hasła wolności i demokracji ustępują ideałom przemocy i siły brutalnej. Poprzez pogrom kiszyniewski i rzezie Żydów na Ukrainie przyszły obecne wypadki w Niemczech. Stoimy w zaraniu okresu, który może skończyć się zagładą żydostwa. Przeciw temu musimy się bronić — i to nietylko akcjami filantropijnemi. Walka ta musi być połączona z walką o Palestynę. Droga do Palestyny musi być wolna i tylko tą drogą ocalimy naród żydowski. Rząd mandatowy musi zmienić swą politykę w stosunku do Żydów, umożliwiając im wolną emigrację.

Obecny kataklizm nie jest pierwszym, jaki napotkało żydostwo. Już na pierwszym Kongresie Sjońskim — podkreśla następny mowca **p. dr. Hecht** — mówił o tem Nordau. O ile wtedy odnosiło się to do nawpół barbarzyńskiej Rosji, to obecnie dzieje się to w Niemczech, a więc w państwie, które dotychczas uchodziło za jedno z najbardziej kulturalnych. Wtedy nie zastanawiano się nad potęgą Rosji, lecz głośno demonstrowano przeciw temu, co się tam działo. Obecnie nie można również wątpić w sukces w walce z Hitlerem. Wszyscy muszą stanąć zjednoczeni we wspólnym froncie. Dzisiaj mamy wojnę z Niemcami hitlerowskiemi i wojnę tę wygrać musimy.

Walka, jaką wydał Hitler narodowi żydowskiemu — wywodził następny mówca **p. Dr. Schechter** — ma nietylko znaczenie gospodarcze. Walka na polu gospodarczem doprowadziła do zniszczenia społeczeństwa, liczącego 600.000 ludzi. Ale o wiele groźniejszą jest walka, wytoczona na polu moralnem. Chce się stworzyć pojęcie „mniejszej wartościowości“ Żyda. Na tem polu należy przedewszystkiem odeprzeć atak, walki o duszę nie możemy przegrać. Jedynem zaś rozwiązaniem problemu żydowskiego może być stworzenie silnego państwa żydowskiego w Palestynie.

Ostatni z ramienia młodzieży przemówił **p. Mahler**, który dał syntezę ideałów hitleryzmu, ideałów krwi, przemocy i gwałtu, przeciwstawiając im hasła pokoju, równości i braterstwa. Naród żydowski od wieków hołdował hasłom miłości braterskiej i w imię tych haseł buduje swą siedzibę w Palestynie. Tam jest jedyna deska ratunku dla żydostwa.

Świetne określenie roli Hitlera i jego znaczenie dał adw. p. **Dr. Feldblum**, który przemówił, witając udział młodzieży w walce z hitleryzmem. O ile co pewien czas jawi się na świecie jakiś „zbawca“, który hasłami swemi chce ludzkość uszczęśliwić, to prawie że zawsze czyni on to dla zaspokojenia własnego egoizmu. Mało razy jest to człowiek, którego dążenia mają wartości ogólne. Hitler, tworząc nowy reżim niemiecki, buduje go w warunkach, które z góry skazują go na zagładę. Odrzucając precz Żydów, którzy tak wielką rolę w życiu Niemiec odegrali, stara się odgrodzić od całego świata. W tych warunkach długo utrzymać się nie może. Walka z hitleryzmem prowadzona przez społeczeństwo żydowskie, musi się zakończyć naszym sukcesem. Siły młodzieży są najbardziej wartościowym elementem. Toteż powitać należy żywy odruch młodzieży, dający gwarancję sukcesu w walce o lepsze juro.

Po odczytaniu przez p. J. Schuldenfreia imieniem Frontu i przyjęciu przez aklamację rezolucji i odśpiewaniu „Hatikwy“, przewodniczący p. mgr. **Rosthal** zamknął zebranie.

Tekst uchwalonej rezolucji podamy w jutrzejszym numerze.

Straszliwe tajemnice hitlerowskiego „Gestapo“

Londyn (ŻAT) „Manchester Guardian“ ogłasza artykuł, ujawniający okrucieństwa praktykowane przez hitlerowską tajną policję znaną p. n. „Gestapo“. (Geheime Staatspolizei) i posiadającą własne więzienie przy Columbiastrasse w Berlinie.

„Manchester Guardian“ opowiada m. in. tragiczne dzieje znanego dziennikarza żydowskiego Kurta Hillera, którego hitlerowcy aresztowali w pierwszych dniach swego panowania i internowali w obozie koncentracyjnym. Następnie Hiller został zwolniony lecz w sierpniu znów został uwięziony przez „Gestapo“ gdzie pobito go stalowemi prętami tak dotkliwie, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

W więzieniu „Gestapo“ przy Columbiastrasse przebywa 20 Żydów. Podczas ubiegłych świąt uroczystyco wyprowadzano więźniów Żydów na środek dziedzińca, gdzie zmuszano ich, aby naśladowali modlących się, przyczem zebrani hitlerowcy drwili z nich i bawili się z nich kosztem. Rózgi są najłagodniejszą karą, stosowaną w tem okropnem więzieniu, gdzie stosuje się najbardziej wyrafinowane tortury — kończy korespondent „Manchester Guardian“.

ZARZUT POCHODZENIA ŻYDOWSKIEGO JEST CIĘŻKĄ ZNIEWAGĄ“.

Monachjum (ŻAT). Jak donosi „Donau-Zeitung“, sąd w Passau rozpatrywał w tych dniach skargę prywatną naskutek twierdzenia, iż rodzina pewnego radcy sanitarnego jest pochodzenia żydowskiego. — Oskarżony bronił się tem, iż twierdzenie, że ktoś jest Żydem, nie jest obrazą. Sąd stanął jednak na innem stanowisku i skazał pozwanego na 300 marek grzywny. Motywy wyroku głoszą, iż zarzut pochodzenia żydowskiego stanowi ciężką zniewagę dla obywatela Niemca.

CO DZIEŃ NIESIE?

POWITANIE ZWYCIĘSKICH LOTNIKÓW

Warszawa, 15. 10. PAT. Dzisiaj rano przybyli do Gdyni na pokładzie okrętu „Kościuszko“ zwycięscy zawodów balonowych o nagrodę Gordona-Benneta kpt. Hynek i por. Burzyński. Dzielnych lotników powitał specjalny komitet. O godzinie 14'30 lotnicy odlecieli do Warszawy. Po dwugodzinnym locie wylądowali na lotnisku w Mokotowie. Tłumy zebranej publiczności wśród gromkich okrzyków na cześć zwycięzców wyniosły dzielnych lotników z samolotu. Z kolei nastąpiło powitanie lotników przez przedstawicieli departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych z płk. de Borainx itd. Po powitaniach lotnicy udali się do gmachu zarządu portu lotniczego poczem odjechali do Jabłonny, gdzie stacjonują wojska balonowe.

OBCHÓD 400-NEJ ROCZNICY KRÓLA BATOREGO

Warszawa, 15. 10. PAT. Dzisiaj popołudniu na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się wielka akademja ku uczczeniu 400-nej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego. Na placu wzniesiono estradę na tle wielkiej mapy, przedstawiającej Polskę w granicach z czasów Batorego. Nad mapą górował olbrzymiej wielkości orzeł biały. Przy estradzie pełnili straż rycerze w historycznych strojach 16 wieku. Na akademję przybył wiceminister spraw zagranicznych Szembek, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz i in. Cały plac zaległy tłumy publiczności. Akademję zagaił gen. Górecki, poczem wygłosili przemówienia na temat uroczystości marszałek Sejmu Świtalski i gen. Dreszer. Po przemówieniach orkiestry odegrały hymny narodowe polski i węgierski. W drugiej części programu akademji chóry wykonały pieśń husarji polskiej i pieśń o morzu, zaś orkiestry wojskowe odegrały szereg utworów.

BELMONT PISAŁ PAMIĘTNIKI ARCH. ZAREMBY.

Autorem skonfiskowanych pamiętników Zaremby nie jest, jak się okazuje, sam architekt Zaremba, ale literat warszawski Leo Belmont. Wynika to nietylko ze wstępu, który zawiera skonfiskowana książka, — gdzie powiedziane jest, że stanowi ona opinję wybitnego prawnika, literata warszawskiego, ale także z samego oświadczenia Belmonta, który obecnie czyni starania u władz sądowych o uchylenie konfiskaty tej książki.

ZAMORDOWANIE ROLNIKA ŻYDOWSKIEGO

Onegdaj wieczór zastrzelony został w Sadzawie koło Bohorodczan w powiecie stanisławowskim rolnik Eliasz Rottenberg. R. wrócił o 7-mej wieczorem do domu i przed ułożeniem się do snu stanął przy parapecie okna. W pewnej chwili padł strzał z boru, który spowodował śmierć Rottenberga. Koło denata stała matka, która w myśli, że są to kamienie, które chłopi — jak to było dotychczas — rzucają o szyby, przystąpiła do okna, by przekonać się czy szyby są rozbite.

Jest to jedyna rodzina żydowska w tej wsi i często zachodziły wypadki obrzucania okien domu kamieniami ze strony chłopów.

Zachodzi hipoteza, że zabójstwo zostało ukartowane przez chłopów, którzy palili do błp. Rottenberga zawiścią.

„LORELEI“ HEINEGO POD GROŹBĄ ZAKAZU W NIEMCZECH.

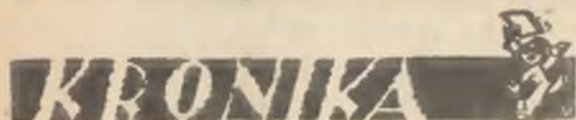
Berlin (ŻAT). Podczas rewizji w pewnej prywatnej bibljotece w Hamburgu skonfiskowano wszystkie dzieła Heinego pod pretekstem, iż są to książki „nie niemieckie“.

Prasa narodowo-socjalistyczna w Bawarji donosi, iż słynna pieśń Lobelei ma być zabroniona, ponieważ pieśń tę stworzył Heine.

Nieznaczna porażka reprezentacji polskiej z Czechosłowacją

Warszawa, 15. 10. Rozegrane dziś międzypaństwowe zawody reprezentacyj piłkarskich Czechosłowacji i Polski zakończyły się nieznacznem zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięstwo Czechosłowaków jest zasłużone, acz nie okazali oni takiej klasy gry, jakiej się spodziewano Bramki dla gości zdobyli: Silny i Pelcner, dla gospodarzy [illegible] punkt zdobył Martyna.

Widzów 15000. Sędzia Ruman Xifaade doskonały.



PAŹDZIERNIK
16
PONIEDZIAŁEK
26 Tiszri 5694

Wschód słońca 5 m. 40 — Zachód słońca 16 m. 32

Zamach samobójczy na plantach

(rg) Nocy onegdajszej zauważyli przechodnie na plantach naprzeciw gmachu Województwa, młodą kobietę, leżącą w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż usiłowała ona popełnić samobójstwo przez otrucie.

Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Nazwiska jej nie ustalono. Dochodzenia wyświetlą przyczynę rozpaczliwego kroku.

KARTKI POCZTOWE Z ZAPŁACONĄ ODPOWIEDZIĄ ZA 40 GROSZY.

Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 1 listopada b. r. nowe kartki pocztowe z zapłaconą odpowiedzią. Nowa kartka składa się z dwóch części, złączonych na grzbiecie. Jedna z nich nosi napis „kartka pocztowa z zapłaconą odpowiedzią", a druga „kartka pocztowa na odpowiedź". Cena kartki z zapłaconą odpowiedzią wynosi 40 groszy.

—ogo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 8, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— **W DNIU DZISIEJSZYM** odjeżdża z Dworca głównego o godz. 17.15 transport emigrantów do Palestyny złożony ze 160 osób. Dla emigrantów zarezerwowane są 2 osobne wagony znajdujące się na końcu pociągu.

— **PIERWSZY INAUGURACYJNY PODWIECZOREK TOWARZYSKI W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO,** w nowym lokalu przy ul. Mikołajskiej 6 półpiętro, odbędzie się jutro we wtorek o godz. 5'30 Przemawia p. Aptowa n. t „Kobiety żydowskie wobec nowych zadań". Wstęp dla członkiń i gości. Otwarcie bogato zaopatrzonej czytelni czasopism!

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie prezydjum Komitetu Lokalnego o godz. 8.15 wiecz w lokalu Ezry, Mikołajska 6.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wieczorem powtórzenie komedji J. Devala „Stefek", w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego w premjerowj obsadzie Jutro wieczorem „Błędne koło Krystyny" Zofji Modrzewskiej.

— **ODCZYT AUTORKI „BŁĘDNEGO KOŁA KRYSTYNY"** p. Zofji Modrzewskiej, odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 32) w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. Odczyt pt. „Dlaczego napisałam „Błędne koło Krystyny" poprzedzi przemówienie red Kaz Czachowskiego: „O kobietach literatkach w Polsce"

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Rewelacyjna premjera głośnej sztuki Kalmanowicza pt. „Matka i teściowa" została przyjęta przez tłumnie zebraną publiczność z gorącym entuzjazmem. Oklaski przy otwartej kurtynie zbierają świetna para artystów amerykańskich Lucy i Misza German, których gra fascynuje widzów. Dziś powtórzenie premjery Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela od godz. 10 rano w cenie od zł 1 do zł 1

— **MENACHEM RUBIN W KRAKOWIE.** Światowej sławy artysta i reżyser Menachem Rubin przyjechał do Krakowa na gościnne występy i dla objęcia kierownictwa artystycznego teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Jako pierwszą premjerę przygotowuje on ludową sztukę muzyczna Szaloma Alejchema „200.000" w nowej inscenizacji. Oprócz wymienionego angażowała dyrekcja pierwszorzędny zespół artystyczny.

— **SERGJUSZ PROKOFIEW** słynny pianista-wirtuoz i sławny kompozytor wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie we czwartek 19 bm. w Starym Teatrze w imprezie „Krak Biura Koncertowego E. Bujański". któremu po usilnych staraniach udało się pozyskać tego głośnego artystę. będącego dziś prawdziwą sensacją największych centrów muzycznych Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Wizja lokalna na ul. Pańskiej i konfrontacja Maliszów z Süsskindówną

(rg) Wczoraj przedpołudniem Malisz przewieziony został z aresztów policyjnych „Pod Telegrafem" do więzienia sądowego przy ul. Senackiej W więzieniu tem biegli- psychjatrzy badali w dalszym ciągu stan umysłowy Maliszowej.

Według przypuszczeń, odbędzie się w dniu dzisiejszym wizja lokalna na miejscu zbrodni przy ul. Pańskiej. W tym celu zostaną Maliszowie przewiezieni karetką z więzienia przy ul. Senackiej na miejsce zbrodni. Przybędą tam również władze prokuratorskie i sądowe. Celem wizji lokalnej będzie odtworzenie [illegible] na 2 październik.

Konfrontacja będzie przeprowadzona w szpitalu św. Łazarza, gdzie przebywa dotychczas ranna Süsskindówna. W czasie konfrontacji zostanie wyjaśniony szereg okoliczności, mających dla śledztwa ważne znaczenie.

Uznanie dla komisarza Balickiego

Ujęcie sprawców zbrodni przy ul. Pańskiej jest w pierwszym rzędzie zasługą władz policyjnych a przedewszystkiem kierownika brygady kryminalnej p. kom. Balickiego, który osobiście kierował pościgiem i aresztował Malisza.

Toteż komisarz Balicki został wezwany do wojewody krakowskiego, któremu złożył raport i otrzymał gratulacje.

Krwawa zbrodnia przy ul. Basztowej

(rg) Nocy onegdajszej ul. Basztowa była widownią krwawego porachunku. Było to około godziny 12-tej w nocy, kiedy przechodnie w okolicy Barbakanu usłyszeli głośną sprzeczkę, a w chwilę później głos kobiecy, wołający: Ratujcie! Mordują!

Przybyłym na miejsce przedstawił się następujący obraz: Na chodniku leżała w kałuży krwi młoda kobieta, wskazując na sprawcę, który oddalał się w stronę plant. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, a równocześnie kilka osób rzuciło się w pogoń za sprawcą. Przybyli na miejsce posterunkowi aresztowali sprawcę, którym okazał się kapral 5 baonu telegraficznego Józef Stopyra.

Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił rannej pierwszej pomocy, poczem w stanie bardzo ciężkim przewiózł ją do szpitala. Ranną jest prostytutka, Henryka Śmietalska.

Tłem zatargu miało być znieważenie Stopyry przez Śmietalską. Sprawcę aresztowała żandarmerja wojskowa.

Wielki sukces piłkarzy Makkabi krakowskiej

Makkabi zwycięża w Warszawie Gwiazdę 2:0, Polonję 4:3.

W piątek i sobotę gościła Makkabi krakowska w Warszawie, gdzie rozegrała dwa spotkania. W pierwszym dniu pokonała Makkabi — Gwiazdę 2:0 (2:0), w drugim meczu odnieśli białoniebiescy wielki sukces, zwyciężając mistrza Warszawy i finalistę gier o wejście do ligi Polonję 4:3 (2:2).

Szczegółowy opis meczu podamy w następnym numerze.

MISTRZOSTWO LIGI

Poznań. Warta—Podgórze 2:0.

Wobec meczu państwowego Czechy—Polska rozegrano wczoraj jedynie powyższe spotkanie o mistrzostwo ligi.

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE

Wisła—Wawel 7:2 (3:1). Zawody o puhar K. O. Z. P. N-u.

Hakoah—Azotanja 1:0 (0:0). Mecz o pozostanie w klasie B

Makkabi jun.—Wisła jun. 3:3 (1:2). Zawody towarzyskie.

Zakopane. Cracovia—Strzelec 5:1. Zawody towarzyskie.

MECZ BOKSERSKI WAWEL—I-SZY K. B. (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 10:4.

Wawel zrewanżował się za zeszłoroczną porażkę, poniesioną na Śląsku. Obie drużyny wystąpiły w niekompletnych składach. W poszczególnych walkach zwyciężyli: w muszej Jarząbek (I) — Wnęka (W) przez techn. k. o., w koguciej Szczurek (W) — Krawczyka (I) na punkty, w piórkowej Chrostek — Piecha przez k. o. w pierwszej rundzie, w lekkiej Plucik (I) —! Panzera na punkty, w półśredniej Jodłowski — Doleżała przez k. o. w pierwszej rundzie, w średniej Kurka — Perełkę (I) na punkty oraz w półciężkiej Morawa przez k. on. nad Porostem (I) Poza konkursem zremisował Goldflus (Makkabi) z Mrozkiem (IKB) W riegu sędziował p. Wende. Widzów około 800.

— **UROCZYSTA AKADEMJA** z okazji otwarcia I. Tygodnia Propagandy Języka Międzynarodowego Esperanto odbędzie się dziś. Wręczenie sztandaru Societo Esperanto. Otwarcie wystawy esperanckich książek i czasopism. Łaskawy współudział biorą pp: Marja Chmiel Tryczyńska art. opery, D. Glücksmanowa, Z. Łakocińska, M. Orlińska, Ł. Rubinsteinówna, prof. Schleichkorn, S. Sopiński, J. Sowiński. Przemówienia wygłoszą prof. dr. O. Bujwid oraz lektor U. J. Tadeusz Hodakowski Sala Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9 Początek o godz. 7'15.

KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA...

Donieśliśmy już o procesie młodej Żydówki Estery Hirschówny odpowiadającej przed sądem warszawskim za zabicie urzędnika pocztowego Stanisława Górskiego w miejscowości Błonie. Dramat Hirschówny. pochodzącej z rodziny chasydzkiej, a porzuconej przez kochanka, uwypuklił przewód sądowy Proces przeciągnął się do późnej nocy Powołani psychjatrzy orzekli, iż oskarżona w chwili popełnienia czynu była w takim stanie wzburzenia. iż kierowanie swem postępowaniem mogła w stopniu ograniczonym.

O udręce żydowskiej dziewczyny, która wyrzekła się rodziny. otoczenia. sfery i wszystko złożyła na ołtarzu miłości tak bardzo później wzgardzonej i podeptanej — mówił adw. Skoczyński

Trybunał po kilkugodzinnej naradzie ogłosił wyrok. skazujący Hirschównę na **2 lata więzienia za zabójstwo, dokonane w afekcie.**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 19'30 wiecz.: „Stefek".
Wtorek 19'30 wiecz.: „Błędne koło Krystyny".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek 8'30 wiecz.: „Matka i teściowa"
Wtorek 8'30 wiecz.: „Matka i teściowa".

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Poniedziałek: „Fräulein Doktor"

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzieje grzechu"
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura)
ATLANTIC: „Onkel Mozes" (Morris Schwartz
BAGATELA: „Poczwórny kochanek" (Rene Lefebre i Mary Bell).
DOM ŻOŁNIERZA: „Melodja serc" (Dita Parlo).
PROMIEŃ: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm) „Kobiety bez przyszłości" (Joan Crawford)
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura)
ŚWIT: „Przed maturą" (film czeski).
SŁOŃCE: „Pośrednik miłości" (Buster Keaton).
WANDA: „Jaką mnie pożądasz" (Greta Garbo). Ponadto Rewja 12-tu pułków kawalerji.
UCIECHA: „King Kong".

—oOo—

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** wzywa członków do gremjalnego udziału w pożegnaniu kol. Scheinówny i kol. Kriegera wyjeżdżających jako chalucim do Erec, dziś na dworcu kolejowym o godz. 17-tej.